

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5.—
z dostawą do domu 5:50
na prowincji 5:50
za granicą 8.—

25 groszy

Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce

NAKLAD LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.

Telefon nr. 24. — Czeka P. K. O. Nr. 142.176.

Wyplata w bilonie

Niespodzianka na 1 kwietnia: wypłata djet i pensyj urzędniczych w bilonie, co miało miejsce nie tylko w Warszawie, ale w całym szeregu urzędów i instytucji państwowych. Dla nas to nie było niespodzianką, gdyż już w ostatnich dniach lutego zapowiedzieliśmy ten rodzaj wypłaty — omyłka stała się o jeden miesiąc: nie na 1 marca a na 1 kwietnia.

Trzeba się zastanowić, co znaczy ten dla otrzymujących pobory nieprzyjemny i niewygodny rodzaj wypłaty. Każdy, kto czyta sprawozdania z wykonania budżetu, wie, że z gotówką jest kruczo. Comiesięcznie deficyty z ogólną sumą około 60 milionów do końca marca muszą wyrzucić skutek na zapasach kasowych, tembardziej że wedle oświadczeń złożonych w dyskusji budżetowej zapasy te są przeważnie „zamrożone” a uruchomienie ich w dzisiejszych czasach ogólnego braku gotówki nie jest rzeczą tak łatwą.

Z bilonem to inna sprawa. Albo ustanowiony kontyngent tego państwowego — w odróżnieniu od bankowego — pieniądza (330 milionów) już jest wyczerpany albo minister skarbu ma jeszcze jakąś rezerwę do dyspozycji i wypuszcza ją nietyle na ile podczas czarnej godziny. A gdy się to skończy? O tem właśnie myślano, gdy uchwalono podwyższenie kredytu państwa w Banku Polskim o 50 milionów zł.; uchwalono i już w „Dzienniku ustaw” nr. 25 z 30 marca br. pozycja 222 ogłoszono.

Przypadek czy nie przypadek, że równocześnie z bilonową wypłatą ogłoszono pogłoskę o dwóch znamiennych dymisjach: prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Góreckiego i prezesa Pocztywnej Kasy Oszczędności p. Grubera. Te dwa banki państwowe, które mają specjalne swe cele, nie skąpiły pomocy skarbowi, gdy inne środki zawodziły. A jakie to mogą być środki zaradcze, gdy największą troską nie jest sprawa przesilenia gospodarczego, lecz wyskrobanie pieniędzy na pierwszego na wypłatę urzędników?

Okazuje się, że stanowisko ministra skarbu nie jest u nas synekurą i że jeden człowiek nie da rady. Dlatego też nasz minister skarbu ma trzech pomocników — wszyscy „fachowcy” w swoim rodzaju, od p. Koca począwszy a na najmłodszym p. Kozłowskim kończąc.

Jednym ze środków — o wątpliwej wartości — ma być uchwalenie nowych podatków, jak lansują pisma sanacyjne. Co z tych pogłosk wynika? Oto w ubiegłej sesji sejmowej uchwalono cały szereg nowych podatków, przy czym p. minister skarbu rozciągał przed zastuchaną większością wspinały obraz cyfr idących w dziesiątki milionów. Wynik nie musi być akurat podobny do zapowiedzi, jeżeli już się mówi o nowszych podatkach. Niech będą nowe, posłużą one na powiększenie zaległości, ale sześszczęcej gotówki do kas państwowych nie dadzą. Zobaczymy, czem wypłaca na 1 maja.

— 000 —

Motywy sądu i motywy p. Sławka

Podawaliśmy wiadomość pod zbiorowym tytułem: „Figury z BB”, iż sędzia nowogródzki p. Barański został skazany na 8 miesięcy więzienia za oszczerce zarzuty przeciwko adwokatowi p. Siawille, które pojawiły się w „Życiu Nowogródzkiem” pod pseudonimem „Rybka”.

Pisaliśmy również, że p. Lonicz-Barański był znanym działaczem BB na terenie Lidy (gdzie był przedtem sędzią grodzkim) oraz Nowogródka. Czytelnicy pamiętają może, że „Życie Nowogródzkie” uchodziło za organ zbliżony do poprzedniego wojewody, p. Beczkowicza. Póki taka utrzymywała się fama, z wielu stron wstrzymywano się z procesami przeciwko temu pismu. Aż nagle zwała się masa procesów na odpowiedzialnego redaktora tego organu. Przywalony kondemnatami odsłonił on, jaka to ryba miejscowa była jego „Rybka”.

Otóż w sprawie tej piszą z Wilna do „Kurjera Poznańskiego”:

„Charakterystyczne są motywy, które ogłosił bezpośrednio po rozprawie przewodniczący. Sąd nie tylko uznał autorstwo za doowiedzone, lecz jednocześnie podkreślił, iż stosuje wyższy wymiar kary, niż to miało miejsce w stosunku do red. Zdanowicza, ponieważ uznaje, iż sędzia Lonicz-Barański był duszą i głównym inspiratorem paszkwiłu.

Nie potrzebujemy dodawać, jak wielkie wrażenie wywołał wyrok. Słuchala go nie tylko publiczność, lecz także wielu sędziów z prezesem sądu apelacyjnego p. Wyszynskim na czele. Wyrok ten potępił metody, które u nas od dłuższego czasu są stosowane. Zresztą potępił on nie tylko sędzię-oszczercę, ale w równej mierze tych wszystkich, co podobną akcją i to kosztem grosza publicznego umożliwiali.”

Ale tu jeszcze jedno: zarzuty, które p. B. chciał anonimowo obarczyć adwokata S. nie leżały na płaszczyźnie jakichś malomiasteczkowych plotek z zakresu intymnego; była tam ponoć mowa o podstępnych i oszukańczych praktykach oskarżyciela prywatnego przy kupnie domu w Li-

dzie — ze stratą dla skarbu państwa. Gdyby nawet sąd nie był uznał tych zarzutów za oszczerce — byłoby jeszcze rzeczą zdumiewającą, że sędzia w takim wypadku obiera drogę anonimowych zachepek w prasie. Tym razem było to jawne spekulowanie na to, że redakcja, przyjmująca informacje — nie wydaje informatorów.

„Gazeta Polska” podaje w brzmieniu dosłownym przemówienie p. Sławka na posiedzeniu plenarnym klubu BB. Podaliśmy je w streszczeniu telefonicznym pod tytułem: „BB, jako wiceparlament”.

Charakterystycznym jest, że ostatnimi czasy, kiedy tyle wypłynęło skandalicznych afer, nawet p. „prezes” staje się zwolennikiem zasady jakościowej raczej, niż ilościowej. Mówiąc o pracy na terenie oznajmił swoim podkomendnym:

„Mamy do wyboru dwie metody: 1) starać się o oddziaływanie przez liczbę zorganizowanych lub 2) oddziaływać tylko przez ludzi o większych wartościach moralnych. Na podstawi doświadczenia wielu lat mogę stwierdzić, że mała organizacja złożona z właściwych ludzi, może wydobyc z siebie napięcie oddziałujące głębiej, niż organizacja duża, która tego napięcia wydobyc z siebie nie jest w stanie. Panowie nie powinni pragnąć mieć wielką liczbę, ale mieć ludzi odpowiednio dobranych.”

Co z tego napinania się wyjdzie — nie wiemy.

Fotografje ślubne!

w artystycznym wykonaniu i najtaniej
zamówisz tylko w atel. fotograficznym

„VENUS”

Akademicka L. 24, tel. 38-08.

Rok zał. 1860

Telefon Nr. 166

ZAKŁAD BLACHARSKO METALOWY Marjan Bendi

wykonuje krycie dachów blachą pocynkową, cynkiem, miedzią, wszelkie naprawy dachów, rynien, rur. — Ceny przystępne, materiał doborowy, wykonanie solidne.

LWÓW, ulica Wronowskich 6.

Tadeusz Reger

W 60 ROCZNICĘ URODZIN

Wczoraj tow. poseł Tadeusz Reger ukończył sześćdziesiąt lat pracowitego żywota. Organizacje robotnicze Śląska Cieszyńskiego przygotowują, jak już pisaliśmy, obchód tej rocznicy, połączonej z czterema dziesiątkami lat pracy socjalistycznej, z dwudziestoma pięcioma laty pracy parlamentarnej.

Wysiłek życiowy Regera pozostanie związany na zawsze i to nierozdzielnie z historią polskiego ruchu robotniczego na Śląsku Cieszyńskim, z jego odrodzeniem narodowym i z faktem przyłączenia

jego części do Rzeczypospolitej Polskiej.

Serdeczne bardzo życzenia przesyłamy dzisiaj kochanemu Tadeuszowi Regerowi.

Wyciąg z protokołu wspólnego z dnia 25 marca 1932 r. Sąd Okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 66 czasopisma pt. „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, dnia 22 marca 1932 do Sygn. VI 1. Pr. 177/32, na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 marca 1932 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie postanawia: uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 21 marca 1932 przez Starostwo grodzkie we Lwowie konfiskatę czasopisma pt. „Dziennik Ludowy” Nr. 66 z daty Lwów, dnia 22 marca 1932 zawierającego w artykułach 1) „Tylko zmiana warty” od słów „tasuje się” do słów „walejami” oraz od słów „Gospodarstwo narodowe” do końca artykułu. 2) „Interpelacja posłów PPS” w całości wraz z tytułem cechy przestępstw ad 1) z § 300 uk. ad 2) z § 24 ust. pras. i zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 dzpp. Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. Usadnienie. Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu ad 1) przez wyszydzenie i nieprawdziwe twierdzenie o powodach obecnej rekonstrukcji Rządu oraz o skutkach działalności obecnego Rządu w gospodarce narodowej, podnieć do wzgardy i nienawiści przeciw obecnemu Rządowi. ad 2) artykuł powyższy stanowi świadomy przedruk skonfiskowanego w Krakowie dnia 19 III. 1932 w czasopiśmie pt. „Naprzód” Nr. 64 z daty 19 III. br. artykułu pt. „Interpelacja posłów PPS” w sprawie strzelania do robotników. Według §§ 487, 489, 493 pk. oraz §§ 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione. Przewodniczący: W. Medyński wr. Protokolant: Dr. M. Liebling wr.

BB na 1 kwietnia

Rozczarowanie z kilku powodów. Po pierwsze: opisują pisma, jak posłowie „błogosławili” kasę sejmową, która kazala im dźwigać po parę kilogramów bilonu jako djety. Po drugie: posłowie przyjechali, jak zwykle, po djety a tu kazali im wysłuchać przemówienia, z którego dowiedzieli się tyle, co i przedtem wiedzieli tj. że mają na komendę uchylać, odrzucać — ale nie krytykować, nie brać na rozum, jak pouczał śp. Zagłoba Rocha Kowalskiego.

Najcięższą jednak karą dla tych panów z BB, którzy woleli sami pofatygować się po djety zamiast kazać przesłać je sobie pocztą, było wysłuchanie mowy prezesa Sławka. Potrafimy ocenić BB jako całość tak, jak na to zasługuje, ale nie zaprzeczamy, że są tam — na 230 ludzi to się zdarza — ludzie rozumni, którzy coś wiedzą o kryzysie, o drogach konstytucyjnych i pozakonstytucyjnych itd. Dla tych ludzi wykład p. Sławka z pewnością nie był rewelacją, tem mniej jakąś nauką.

Zaczął p. Sławek od tego, czem obecnie tak gorliwie zajmuje się prasa sanacyjna: od pomniejszenia znaczenia konferencji w Spale. Odnosi się wrażenie, że to kurczowe usiłowania przedstawienia tej sprawy jako mało ważnej a nawet jako wynik własnej woli rządu (p. Prystor miał prosić p. prezydenta o zwołanie tej i następnych konferencji) są naprawdę wymówkami obliczonymi albo na naiwnych albo na takich, którzy we wszystko muszą wierzyć. Naiwnych dziś mało, a wierzących na rozkaz należy poszukać tam, gdzie rozkaz o wszystkim bezapelacyjnie rozstrzyga. Co robić, są pewni ludzie, którym pewne nazwisko nie może przejść przez gardło, opowiadają więc rzeczy wogóle z unikaniem nazwisk.

Przeszedł następnie p. Sławek do omówienia sprawy pełnomocnictw i mającego się z nich zrobić użytku. Nie będzie, słyszeliśmy, masowej produkcji dekretów — może dlatego, że Sejm, uchwalwszy bezmała 200 ustaw, wyczerpał już wszystko, co w dziedzinie ustawodawczej było do zrobienia? Słyszymy, ale nie wierzymy; biurokracja ministerjalna nie potrafiła się pełnomocnictw, aby miała zabłysnąć nieznaną u niej cnotą — skromności. Kapitalnem było też zapewnienie p. prezesa BB z tej okazji, że rząd pragnie wprowadzić zasięgnąć opinii BB co do wydać się mających dekretów, ale będzie to tylko opinia, którą rząd nie będzie się krępował. A czy ktoś wyobrażał sobie inaczej? Jeżeli rząd nie krępuje się opinią BB jako większości sejmowej, miałby krępować się nią jako zdaniem prywatnego klubu, którego — wedle tytułu — współpraca polega na i to skromnem wygadaniu się. Także pretensja!

Nie poszło i bez poruszenia sprawy, która w dniu 16 marca odbiła się głośnie echem w całym kraju: sprawy „scalenia” ubezpieczeń społecznych. Te wynurzenia p. Sławka zasługują na dosłowne podanie, powiedział mianowicie: „Trzecią (sprawą) jest ustawa scalenia o ubezpieczeniach społecznych. Tutaj w grę wchodzi rozbieżne interesy poszczególnych grup społecznych. Chodzi o to by te zagadnienia były ściśle rozpatrzone dlatego właśnie, że istnieją wśród nich rozbieżności. Nie można sprawy ubezpieczeń pracowników i robotniczych poruczać tylko grupie pracowniczej i robotniczej. W tych naradach muszą zabrać głos wszystkie zainteresowane grupy: przedstawiciele zarówno świata robotniczego, pracowników umysłowych, jak i przemysłu wielkiego i małego”.

Nic nowego pod słońcem, powiedział już bardzo dawno Ben Akiba. Nie myślał nikt ani przez chwilę, żeby taka sprawa miała być załatwiona poza „radą” wielkiego i małego przemysłu. Zachodzi tu błąd w uszeregowaniu tych rad, błąd mowcy albo sprawozdawcy: pierwiej należało wymienić przemysłowców a w dalszym dopiero rzędzie najwięcej zainteresowanych ale najmniej o radę pytanych: przedstawicieli świata robotniczego i pracowników umysłowych, którzy zresztą zdanie swoje o tej „reformie” wcale dobitnie już wypowiedzieli.

O kryzysie gospodarczym mówił naturalnie p. Sławek także. A co jest sensem tej części jego przemówienia? Oto: goły rozboju się nie boi. Co nam, biedaczkom, kryzys może zrobić, kiedy my i tak jesteśmy przyzwyczajeni do prymitywności w życiu i w jego potrzebach? Niech się kryzysem martwią lubiący dobrze zjeść Anglicy, a dobrze wypić Niemcy — my swój kawałek czarnego chleba — mogą być i ziemniaki — zawsze będziemy mieli. Nie jesteśmy do czegoś lepszego przyzwyczajeni i co nam bieda zrobi? Łatwiej przetrwamy kryzys, powiada p. Sławek. Naturalnie ci, którzy dożyją, a że kryzys to wojna, jest więc nadzieja, że nie wszyscy dożyją tych lepszych czasów.

gan obszarńników, ordynatów, dzierżących w swoich uduchowanych rękach olbrzymie posiadłości, lwią część dóbr materialnych, majątku społecznego...

Miałem jeszcze inny materiał na feljton na święto Zmartwychwstania, święto Miłości... Ot taki dzień 16 marca. W owym dniu zrana, idąc placem Szczepeńskim w Krakowie ku ulicy Dunajewskiego, niezmiernie się uradowałem tym wysokim poziomem kultury Krakowa, duchowej stolicy Polski. Bo oto w najzwyklejszy powszedni dzień, pcha się hurmą do Pałacu sztuk pięknych wielka masa jakichś ludzi. Zastanowiłem się tylko nad tem, dlaczego ci ludzie chcą oglądać sztukę akurat z tyłu... Pchali się bowiem wszyscy do tylnego wejścia gmachu.

Zbudowany tym miłym widokiem, udałem się na zgromadzenie do Domu Robotniczego. Po zgromadzeniu wyszedłem na ulicę. Przed domem był wielki tłum. (Chory od kilku tygodni na egipską ślepotę... „Czas” podał liczbę uczestników tłumy na okrągło 1235 osób, zaś „Tajny Wróbel” ze swej wysokości... naliczył 2500). Już postanowiłem na miejscu... się „rozejść”... nie chciałem bowiem, by ktoś, tuż przed świętami, mógł mówić o mnie: „requiescat in pace”... u św. Michała... W tem jeden z przyjaciół sztuk pięknych... śmignął mnie pięknie jakąś elastyczną laseczką... że mi się aż oleander... ukazał w oczach. Niejednemu z moich towarzyszy niedoli otworzyła się dopiero głowa... i zrozumiał, że to tylko delikatne przypomnienie obywatelom, iż za 3 dni jest wielkie święto w Polsce, święto odrodzenia...

NADESZŁY NOWOŚCI WIOSENNE!

„BIELSKA CENTRALA”
KOMISOWY SKŁAD FABRYKI SUKNA
(I TOWARÓW MODNYCH)
ERNST STOSIUS, BIELSKO
ROK ZAŁOŻENIA 1875
KRAKÓW, FLORJANSKA L. 28
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

Mówił jeszcze p. Sławek to i owo, np. o konstytucji, o częstszym zwoływaniu posiedzeń BB itd. — same rzeczy, które są taksamo realne, jak słowa o kryzysie i inne. Ale to wszystko jedno: był zjazd, była mówka, niech się naród cieszy, że ma tak gorliwych opiekunów, których poświęcenie idzie tak daleko, że wysłuchują nawet — takie mowy.

Groźba rozłamu w Undo

Jak już pisaliśmy, na zjeździe Unda skryształizowane zostały dwa kierunki: jeden kompromisowy, wysuwający sprawę autonomji barytorjalnej, drugi niepodległościowy, nie uznający żadnej potrzeby wchodzenia w jakiegokolwiek porozumienia z Polską.

Dwa kierunki te starły się z sobą na zjeździe w niezwykle ostry sposób, wytwarzając atmosferę groźną dla całości tego stronnictwa.

„Dilo” zupełnie otwarcie pisze o warunkach, jakie zapanowały w Undo. Konflikt doznał w ostatnich dniach dalszego zaostrzenia. Mianowicie na pierwszym posiedzeniu Centr. Komitetu Unda opozycja złożyła deklarację, że przyjmuje wybór do tego Komitetu, ale w tym jedynie celu, ażeby bronić na tym terenie stanowisko swoje. Opozycja ogranicza swój udział tylko do roli obserwatorów.

„Dilo” mocno krytykuje to stanowisko i uważa rolę opozycji jako dywersję, stawiając sprawę na płaszczyźnie dyscypliny partyjnej w ten sposób, że opozycja powinna albo lojalnie współpracować z większością, albo wyciągnąć odpowiednie konsekwencje ze swego stanowiska.

Znaczący to, że opozycja albo podporządkowuje się większości, albo wystąpi.

To wystąpienie „Dila” świadczy, iż w Undo zanoszą się poważny rozłam, który byłby niewątpliwie pierwszorzędnym wypadkiem o wielkiej doniosłości politycznej na terenie Małopolski Wschodniej.

Skóry na obuwiu

wszelkiego rodzaju na uprząż i pasy zapędowe oraz przybory obuwnicze poleca po cenach niskich
Stanisław Palczewski
Kraków, Długa 67, lokal Zakładu im. Helców
Telefon 155-36.

Jak można się ubrać?
dobrze i tanio

kupując:
ubranie kamgarńowe lub angielskie
plaszcz gabardynowy
spodnie wizytowe
i spodnie do pracy

to wszystko razem za zł

tylko w

Zwierzynieckim Magazynie
konfekcji męskiej i chłopięcej
KRAKÓW
21 ul. Zwierzyniecka 21

Pod reflektorem

W numerze świątecznym „Naprzodu” na Boże Narodzenie 1931 r. ukazał się mój feljton p. t. „Syn Kowala”... Tak nazwano alegorycznie... Mus soliniego. W pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia b. r., w chwili spotęgowanej kontemplacji, trafił podsunął mi numer „Panteonu Polskiego” z przed kilku lat, w całości poświęcony 19 dniu miesiąca marca w Polsce... W „Panteonie” tym jest podobizna pewnego dzieciątka, które już w pieluszkach rysowało kontury przyszłego wielkiego stronnictwa bebe... Kiedy nadworny historyk dochodzi do czasów najnowszych, tj. gdy to malarstwo urosło już do europejskiej sławy dziadka honoris causa..., kończy się ten opis pocziwego żywota tak skromnym zwrotem: „Do licznych Jego tytułów dodać należy dobrze zasłużone miano: Salwatora!... Salwator, Syn Kowala..., Mussolini, Hitler, niezwykle powojenny urodzaj salwatorów... Doskonali temat do feljtonu świątecznego.

Mógłby taki feljton śmiało konkurować z artykułem ks. Jana Urbana T. J., znanego Boy’owca... w walce o reformę prawa małżeńskiego, w świątecznym numerze „Czasu” p. t. „Wielkanoc a człowiek”. W artykule tym autor rozprawia się z monistami, przeciwstawiając im spirytualizm chrześcijański. W porządku! Ale od czego reflektor, który zwraca uwagę na to, że „świat ducha” nad „bezwładem materji” wywyższa akurat or-

Zeby zaś ci obywatele na galówkach marcowych mogli ukazać się przed naczalstwem schłodni i czysti, urządono im... kąpiel... w Tow. przyjaciół sztuk pięknych... Oburzają się ludzie, że w gmachu poświęconym sztuce urządono kąpiel. Już się widziało podobne rzeczy. Będąc podczas wojny w Bednarowie pod Stanisławowem, wchodzę z ciekawości do zdewastowanego doszczętnie budynku szkolnego. Na jednych drzwiach wisi jeszcze tabliczka z napisem: „Kierownik szkoły”. — Otwieram drzwi i widzę, że stoi sobie tam koń jakiegoś pana rotmistrza... W innej miejscowości koło Czortkowa; Zburzona pałacyk, w jednej ubikacji (może to był buduar jasnie pani) stoi sobie w najlepsze krowa mleczna dla użytku bliskiego posterunku żandarmerji. W ekskrementach... nowej lokatorki tarzały się próżne flakoniki Coty’ego... Jednego nie rozumiem. Za czasów okupacji podczas wojny, czy to w Kongresówce czy we wschodniej Galicji, łapano ludzi do c. k. zakładów dezynfekcyjnych (Entlausungsanstalt), tam tych ludzi przymusowo najpierw dokumentnie... strzyżono i golono, a następnie kapano. Odwrotnie było w marcu 1932 w Krakowie. Tu najpierw kapano... a później strzyżono...

Mimo więc nawału materiału feljtonu jednak na święta nie pisałem, a to z następującego powodu: O wyścigu pracy strażników prawomysłności obywateli świadczą plamy, białe na białem. Na łamach prasy niezależnej rodzą się potwory. Artykuły, według wszelkich reguł fizjologicznych prawidłowo przez autorów na łóżu redakcyjne

NOWO OTWARTY MAGAZYN KONFEKCIJ DAMSKIEJ „REWIA MODY”
 pod kierownictwem W. Mellera
Uwaga na adres! Kraków, Grodzka 9, Uwaga na adres!
 poleca najelegantsze **PLASZCZE I KOSTJUMY** po cenach najprzystępniejszych.
 Również wełny i jedwabie na składzie.

7-lecie krzywdy robotników państwowych

Dnia 5 bm. mija 7 lat, jak wprowadzono rozporządzenie rady ministrów z dn. 11 marca 1925 r. w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategorii zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, które postanawia co do robotników państwowych:

§ 1. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy, zatrudnieni w następujących przedsiębiorstwach państwowych: kopalniach węgla kamiennego i ropy naftowej, fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu, odbieralni ropy w Modryczu, fabryce związków azotowych w Chorzowie i takież fabryce w Tarnowie, hucie „Blachownia”, tartakach i zakładach obróbki drewna.

§ 2. Podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wykwalifikowani robotnicy zatrudnieni przy perjodycznych robotach okresowych:

- 1) na kolejach państwowych,
- 2) ziemnych i budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze wojskowe i w magazynach wojskowych,
- 3) budowlanych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i meljoracyjnych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe i samorządowe, oraz
- 4) we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, wymienionych w § 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Robotnicy niewykwalifikowani, zatrudnieni przy robotach określonych w p. 1, 2 i 4 § 2 niniejszego rozporządzenia, oraz przy robotach budowlanych, prowadzonych we własnym zarządzie przez władze państwowe, z wyjątkiem robót przy budowie telegrafów i telefonów, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia:

- a) o ile te roboty trwają normalnie dłużej niż 6 miesięcy w roku, oraz
- b) o ile robotnicy ci w ostatnich 12-tu miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót pozostawali co najmniej przez 10 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, wymienionych w art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650).

Z powyższego wynika, że przedewszystkiem tyśiące niewykwalifikowanych robotników kolejowych, drogowych, wodnych itp., zatrudnionych przez władze państwowe, nie korzysta z świadczeń z Funduszu Bezrobocia. Ogromną krzywdę powyższych robotników jaskrawo uwytkła fakt, że cisami robotnicy zatrudnieni przy tychsamych

robotach, ale przez przedsiębiorców prywatnych, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Krzywdzące to rozporządzenie rady ministrów miało być dawno zmienione, ale skończyło się na zapowiedziach.

Wobec znowelizowania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zachodzi konieczność zmiany powyższego rozporządzenia rady ministrów i usunięcia krzywdy robotników państwowych.

Filip Turati

W nocy z 29 na 30 marca utraciła emigracyjna włoska partja socjalistyczna jednego ze swoich najzasłuższych wodzów. Filip Turati urodził się w r. 1857 ze starej patrycjuszowskiej rodziny lombardzkiej. Jego ojciec był prefektem prowincji tj. urzędnikiem odpowiadającym naszym wojewodzie. Wychowany w największym dobrobycie studiował prawo na uniwersytecie w Bolonii i tam stał się socjalistą. Socjalizm jego wyrażał się początkowo w twórczości poetyckiej. Turati miał niewątpliwie talent liryczny, który zaniedbał aby poświęcić się szarej praktycznej pracy, jakiej rodzący się podówczas włoski ruch robotniczy potrzebował, wszakże jeden z jego utworów stał się hymnem włoskiej partji socjalistycznej.

W r. 1891 założył wespół z Anną Kuliszową — socjalistką rosyjską, która osiadłszy we Włoszech stała się jedną z założycieli włoskiej partji socjalistycznej — naukowy miesięcznik socjalistyczny „Critica sociale”, który aż do chwili gdy został zdławiony przez rząd faszystowski był jednym z najpoważniejszych organów naukowego marksizmu w Europie. Turati był naczelnym redaktorem „Critica sociale” przez trzydzieści kilka lat od początku do końca jej istnienia. W r. 1892 na zjeździe na którym została założona włoska partja socjalistyczna odegrał już rolę kierującą. W r. 1895 został wybrany posłem do parlamentu z jednego z okręgów miasta Medjolanu i w parlamencie zasiadał dopóki tenże nie został zniszczony przez Mussoliniego.

Walka Turatiego z Mussolinim zaczęła się o wiele wcześniej i przy innym podziale ról niż można było sądzić, według obecnej sytuacji przypuszczać. Losem Filipa Turatiego było stać na czele tego co się nazywało prawicą partji. Jego bystry umysł przewidywał zbyt trafnie rozwój wypadków i to stawało go w opozycji do ludzi prze-

konanych że socjalistyczna republika włoska jest kwestją paru najbliższych lat. Na czele lewicy, która Turatiego przed wojną energicznie zwalczała stał między innymi najgorętszy wówczas rewolucjonista w partji, największy wróg wszelkiego kompromisu, najgwałtowniejszy tępicieł wszelkiego „oportunizmu” — tj. kierunku w partji opartemu na przypuszczeniu, że zupełny triumf socjalizmu nie da się jeszcze w najbliższym czasie urzeczywistnić i że awantury uliczne nie są czynem rewolucyjnym — człowiek którego każde słowo tchnęło najbardziej bezkompromisowym rewolucyjnym socjalizmem i nienawiścią do wszelkiego rodzaju „prawicowców” i „umiarkowców”, najlewicowszy z lewicowców, najrewolucyjniejszy z „rewolucjonistów”, — jednym słowem Benito Mussolini, obecny dyktator Włoch i kat proletariatu włoskiego. Nie było obelgi, nie było potwarzy jakiejby ten „płomienny rewolucjonista” nie rzucił na głowę śp. tow. Turatiego.

Odejście Mussoliniego z partji w czasie wojny nie uzdrowiło niestety tych stosunków. W latach powojennych doszło do rozłamu partji na trzy części, który okazał się w skutkach fatalnym i pozabawił proletariatu włoskiego możności skutecznej walki z widmem dyktatury.

Filip Turati pozostał na szczytach socjalizmu do ostatniego tchnienia. Długo wzdragał się przed pójściem na emigrację, ale gdy partja została ostatecznie zgnębiona brutalną przemocą, a Turati pozbawiony wszelkiej możności działania, gdyż agenci policyjni nie odstępowali go ani na krok w dzień, a w nocy wpadali do mieszkania i sprawdzali czy leży w łóżku, w r. 1925 zdecydował się na ucieczkę z tego wielkiego więzienia, jakim stały się Włochy. Ucieczka ta nie była łatwą. Na małej łódce musiał 68-letni sterany życiem człowiek przepłynąć od wybrzeży włoskich do Korsyki. I na emigracji nie wypoczywał ale ostatnie lata swego pracowitego żywota poświęcił pracy nad zorganizowaniem socjalistów włoskich na emigracji. Doczekał się zjednoczenia się partji... na obcej ziemi. Nie doczekał się triumfalnego powrotu.

Filip Turati był człowiekiem nie tylko wielkich zasług i wielkich zdolności, ale i najczystszo idealizmu. Do partji socjalistycznej nie przyprowadził go ani interes klasowy — był synem klasy posiadającej — ani chęć wyładowania temperamentu. Swoje skłonności i talent poety podporządkował temu, że proletariatu potrzebował propagatorów marksizmu. I to nieraz stawało go w opozycji do ludzi, którzy przychodzili do partji dać folę bujnemu temperamentowi i opuszczali ją „wyszumiawszy się”. Na posterunku pozostał do ostatniej chwili i proletariatu całego świata ze cziłą może i powinien powiedzieć: Cześć jego pamięci!

ADOLF EDER

Kraków, plac Dominikański L. 2
 Skład komisowy fabryki sukna
S. TUGENDHAT jun. BIELSKO-BIAŁA
 (rok założenia 1889)
 poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze materiały po cenach fabrycznych.

znoszone, ukazują się często bez głów, bez górnych czy dolnych kończyn, jednym słowem potwory. Szczególnie dotkliwa operacja odbyła się na moim feljetonie kilka tygodni temu. Przypominała ta operacja znany zabieg, jaki stosowano do strażników haremów sultanskich... Oto jeden z moich feljetonów ukazał się na pozór normalny, miał głowę, ramiona, kończyny dolne, znikła natomiast cała środkowa część feljetonu... „To co najważniejsze”... Gdy przed laty można było takie wstydlive miejsca na łamach prasy nielojalnej nakryć listkiem figowym, t. j. słowem „skonfiskowane”... to obecnie te plamy „świecą” zupełną pustką... Jako symbol czasu. Aby moją zagrożoną płodność feljetonową, bez kuracji Steinacha na powrót zdobyć, musiałem zrobić pauzę i na święta feljetonu nie pisać.

Przez ten czas pod stół redakcyjny wpłynął cały szereg mniej lub więcej trafnych rozwiązań snu o 7 krowach tłustych i tyleż chudych... Dwa takie rozwiązania przytoczę: Autentyczny pierwszobrygadowiec, uczestnik zjazdu legendystów... w Kaliszu... pisze krótko: „Dwa razy po 7 krow jest 14, jeden centralny pasterz to 15, a tyle właśnie lat potrzebuje Stępczyński... et consortes dla zupełnego uzdrowienia Polski”.

Drugi metapsycholog wyjaśnia, że plagi egipskie, według Biblii, stanowiły między innymi, dziki zwierzęta... szarańcza... mordy... i krew... Wyzwolenie z niewoli egipskiej nastąpiło jednak dopiero po dziesiątej pladze, a tą plagą było wybicie wszystkich pierwotnych synów Egipcjan. Według ówczesnego spisu ludności było tych pierwo-

rodnych synów... w Egipcie kilkadziesiąt brygad — legion cały. Ci pierwotni uzurpowali sobie tam prawo piastowania wszelkich urzędów i godności... Było to do czasu... bujna kasta, odmawiająca ujarzmionemu narodowi wszelkich praw. Tyle nasz przygodny znawca dziejów wyzwolenia wybranego narodu z niewoli egipskiej...

Reflektor oświetla nam jednak na dziś jeszcze i inne sprawy. Jak wiadomo, zwracają się do redakcji czytelnicy z różnymi pytaniami tak natury osobistej, jak i ogólnej. Dziś skłonny jestem odpowiedzieć na 3 takie pytania czytelników. W pogrzebie ks. biskupa Bandurskiego jako pacyfista nie brałem udziału. Albowiem w pogrzebie arcy-pasterza, głosiciela nauki o odwzajemnieniu się chlebem za kamieniem... i o nastawieniu drugiego policzka... brały udział masowo wszystkie rodzaje broni, palnej, siecznej, duszącej i lżawiącej. Zrozumiałej nazywa się to 4 p. p. leg., 5 pac. 6 pap, gaz, lot, czolg itd.

Na pytanie czytelnika, co mają znaczyć ostatnie uroczyste wmurowania płyt pamiątkowych w budynki kolejowe... jak w Krakowie i w Katowicach, wyjaśniam: Wszystkie koszary w państwie już mają pomniki i tablice pamiątkowe... teraz przyszła kolej na kolej. I to zupełnie słusznie, bo niedawno podczas dyskusji budżetowej w Sejmie dowiedzieliśmy się, że w taborze kolejowym unieruchomionych jest kilkadziesiąt tysięcy wagonów i odpowiednia ilość lokomotyw. Cóż więc dygnitarze kolejowi mają robić? Przecież radosna twórczość pociągu narciarskiego... dyrekcji krakow-

skiej — z nastaniem wiosny, niestety, musi ustać. Zabrano się więc do zdobienia płytami... budynków kolejowych. Niezadługo napewno i wszystkie fabryki, które po 1926 roku zastanowiły pracę, dostaną podobne tablice z krótkim napisem: „Inicjatorowi wyścigu pracy i radości życia — wdzięczni robotnicy”.

Na ostatnie pytanie, całkiem osobiste i znacznie spóźnione, odpowiadam: Na balu prasy w Krakowie w ubiegłym karnawale nie byłem. Żałuję mocno, gdyż z naogół dość płytkiego sprawozdania dowiedziałem się, że na balu tym był mózg, ramiona i całe jelita sanacyjne. Oprócz tego sprawozdawca na tym balu widział „najpiękniejszy klejnot ze skarbcza uroków niewieścich — biel ramion i nieskazitelną linję plec”. Szanowny sprawozdawca w swej skromności zadowolnił się zbadaniem nieskazitelności plec, nie tykając, czy nie dowiódł... odwrotnej strony plecowego medalu obserwowanych uczestniczek balu.

Zadowolony jednak jestem, mimo wszystko, że na balu nie byłem. Byłem wówczas nieco zakatarzony, kichałem często. Na balu zaś był obecny pewien dygnitarz, znany antagonistą „komicznych figur” na terenie Sejmu... Dygnitarz ten nie mógłby się może oprzeć dawnemu przyzwyczajeniu... i nazajutrz po balu wyrzuciłby raport do MSW, że to moje kichanie było zamaskowanym porozumieniem się uczestników gotującego się marszu na Czing Czang... i zamachu na rząd republiki chińsko-meksykańskiej... bez zmiany ustroju...

M. F. Grund.

TAK TANIO TYLKO

u **FREIWALDA**

Kraków

ulica Florjańska 44, I. piętro.

DLA PRZYKŁADU

Wetna Diagonal . . . 3-70
 Wetna Marokaln . . . 4-30
 Wetna Trykot . . . 6-
 Wetna Jerseye 140 szer. . . 9-
 Wetna na piaszcze . . . od 7-
 Kołdry . . . „ 16-

Koce od 6-
 Jedwab Petit Raine . . . 4-
 Jedwab Georgetta . . . 4-35
 Jedwab Mongol . . . 7-20
 Jedwab Welutyna . . . 7-50
 Piótna dobrej jakości . . . od -85

Hączniki dobrej jakości metr — 65
 Przescieradła „ „ 1-60
 Wyspy „ „ 2-
 Pióciotka fartuszkowe „ — 85
 Zetiry popelinowe „ 1-60

Największy wybór.

Najtańsze ceny.

Rzut oka na pracę org. młodz. TUR w Krakowie W SEZONIE 1931/32

Ostatni rok przyniósł organizacji młodz. TUR im. R. Szymańskiego nowe metody i nowe wyniki pracy. Codzienna walka, jaką dziś specjalnie młodzież robotnicza toczyć musi, represje polityczne wobec ruchu socjalistycznego, niezwykle położenie gospodarstwa świata kapitalistycznego, a wraz z nim i proletariatu jako klasy społecznej — to wszystko wymagało intensyfikacji pracy na terenie młodzieżowym, którego zresztą naogół nie zaraziła sanacyjna rozbijająca robota i który w dobie obecnej specjalną misję historyczną ma do spełnienia.

Można sobie powiedzieć, że na terenie Krakowa mimo trudnych warunków, jakie Kraków z proletariatem całej Polski dzieli, praca nietylko nie zmalała, ale nawet wzmożła się i weszła na należyte tory. Usiłujemy hasła „przez oświatę do zwycięstwa” nadać prawdziwie socjalistyczną treść.

Pracę Śródmieścia trudno wyodrębnić od pracy innych oddziałów. W wielu wypadkach trudno ją wyodrębnić od prac Oddziału TUR, w których młodzież brała jak najaktywniejszy udział.

W krótkim i z konieczności pobieżnym sprawozdaniu z prac omówimy działalność oświatowo-młodzieżową wszystkich krakowskich oddziałów Organizacji Młodzieży TUR. Jeszcze we wrześniu 1931 roku istniały na terenie Krakowa tylko dwa oddziały; obecnie jest ich siedm, a to: Śródmieście (około 200 członków), Podgórze (około 150 członków), Prądnik Czerwony (około 100 członków), Łobzów (około 50 członków), Czarna Wieś (około 30 członków), Zwierzyniec (około 30 członków), Zakrzówek (około 50 członków). Razem jest w Krakowie ponad 600 aktywnych turowców. Wszystkie organizacje rozporządzają własnymi lokalami za wyjątkiem organizacji prądnickiej, która przed miesiącem lokal straciła i dopiero za jakiś czas wystara się o nowy. Praca koncentruje się na kolach, sekcjach i pogadankach, nadto odbywają się co tydzień na każdej z dzielnic odczyty, kursy referentów turowych itd.

Dziś TURowcy krakowscy czują się już naprawdę młodą gwardją proletariatu — ale wiedzą, że wypełniają tylko swój obowiązek i pracę będą kontynuowali, metody pracy polepszali.

KURS SAMOKSZTAŁCENIA I. — Koło samokształceniowe socjalizmu odbywało się od października do stycznia i odbyło dwanaście zebrań. Koło prowadził tow. Hochfeld. Ilość uczestniczących, zmienna, wahała się w granicach od 10—25. Za podstawę prac wzięto książeczkę „Młota” p. t. „Kto z czego żyje”. Pracę prowadzono systemem seminaryjnym. Nacisk kładło się na następujące problemy: — naukowa definicja klasy społecznej, podbudowa i nadbudowa, rozwój ekonomiczny, teoria państwa, istota rewolucji socjalnej, ogólne ramy społeczno-gospodarcze ustroju socjalistycznego.

KOŁO SAMOKSZTAŁCENIOWE II. Koło samokształceniowe rozpoczęło swoje zebrania z końcem stycznia br. Zebrania odbywały się regularnie dwa razy tygodniowo. Ogółem odbyło Koło dziesięć zebrań, przy przeciętnej frekwencji 23 osób. Kierownikiem był tow. Sapiński.

KOŁO LITERACKIE. W czasie od października do stycznia ubiegłego roku i od stycznia do kwietnia br. odbyły się dwa kursy Koła literackiego. Pierwsze koło odbyło piętnaście zebrań, zapisanych było trzydziestu członków, ukończyło Koło 25. Drugie Koło odbyło dwanaście zebrań, zapisanych było członków 25, ukończyło 23. Kierownikiem kursu była tow. dr. Szymańska.

KOŁO WOLNOMYŚLICIELI I. Koło odbywało się w czasie od października do grudnia ubiegłego roku. Zebrania odbywały się dwa razy tygodniowo. Uczestników było 30, przeciętna frekwencja 25. Kierownikiem kursu był tow. M. Bogatko. Opiętno się na podręcznikach. Na Kole omawiano następujące tematy: Umysłowość człowieka pierwotnego, magja jako próba opanowania sił przyrody, animizm i totemizm, wyższe formy religji i tak dalej.

KOŁO WOLNOMYŚLICIELI II. Koło odbyło dziewięć posiedzeń w czasie od stycznia do marca. Zbierało się w niedzielę, zgłoszonych uczestników

było 35. Kierownikiem Koła był tow. L. Lehman.

POGADANKI. — Równocześnie ze wszystkimi sekcjami odbywały się stałe zebrania pogadankowe, w których brali udział wszyscy nowi członkowie organizacji. Omawiano na nich sprawy ideowe. Pogadanki prowadzili: J. Hochfeld, M. Bogatko, W. Ehrenpreis, W. Haubenstock, W. Kozub, K. Ścibor, A. Papier i inni. Przeciętna liczba biorących udział wynosiła czterdzieści osób.

KOŁO JEZYKA MIĘDZYNARODOWEGO „ESPERANTO”. Jak corocznie organizacja urządziła kurs języka „esperanto”, który to język ma w naszej organizacji dość długą tradycję. Kierownikiem jest tow. Maurycy Osiek. Kurs rozpoczął się w listopadzie ub. roku przy liczbie 25 osób. Nauka była prowadzona bez podręczników, z pomocą metody bezpośredniej. Sposób ten dał na ogół dobre wyniki. Kurs ukończyło osób 12.

KOŁO JEZYKA NIEMIECKIEGO. Koło języka niemieckiego rozpoczęło swą pracę w listopadzie ub. r. Kierownikiem był tow. N. Schragier. Liczba uczniów wynosiła 15 osób. Koło to na skutek niezależnych od organizacji przyczyn zostało przerwane w lutym br. i po przerwie będzie w dalszym ciągu prowadzone.

KURS KSIĘGOWOŚCI PODWÓJNEJ. Na kursie księgowości rozpoczęto pracę w listopadzie ub. r., zakończono w lutym br., uczestników zgłoszonych było 8, kierownikiem kursu był tow. S. Rzeźnik. Kurs ukończyli wszyscy, wzięto materiał wchodzący w zakres księgowości.

KOŁO ORKIESTRY MANDOLINOWEJ. Sekcja orkiestry mandolinowej jest jedną z tych, któ-

re pracują przez cały rok. Kierownikiem i dyrygentem jest tow. S. Sorski. Sekcja wystąpiła w następujących imprezach: Dzień Młodzieży robotniczej, Akademia antywojenna, Akademia ku czci tow. dr. Marka (Wieliczka), we wszystkich przedstawieniach TUR oraz w większości wieczornie tanecznych.

KOŁO DEKLAMACJI CHÓRALNEJ składa się z 25 osób, Koło prowadzi tow. Bogatko. Koło rozpoczęło pracę dość późno. Opracowuje deklamacje proletariackie, zebrania odbywają się 2 razy w tygodniu.

KURS REFERENTÓW NA TERENIE RUCHU ROBOTNICZEGO. Poraz pierwszy organizacja nasza urządziła w ubiegłym sezonie kurs referentów dla zaawansowanych turowców. Potrzeba ożkała się bardzo konieczną, gdyż dla ogromnie wzmożonej pracy trzeba było grupy ludzi zdolnych samodzielnie pracować. Kurs rozpoczął się w styczniu br. przy udziale 30 osób (20 z Krakowa, 9 z Podgórze, 1 ze Zwierzynca). Kierownikiem kursu był tow. B. Pisula. Kurs odbywał się 3 razy tygodniowo.

KOŁO KRAJOZNAWCZE. Koło to przez sezon zimowy urządziło wycieczki w okolice Krakowa na sankach t. zw. (kuligi). Urządza pogadanki krajoznawcze oraz przygotowuje się do sezonu letniego. Kierownikiem Koła jest tow. E. Kopacz. Koło liczy 32 członków.

SPÓLDZIELNIA „TUROWIEC”. Uczniowska spółdzielnia naszej organizacji rozwija w dalszym ciągu bardzo pomyślnie swoją działalność. Kierownikiem jest tow. W. Haubenstock, sklepowa jest tow. M. Doboszówna.

Wyniki pracy młodzieży turowej jak widać ze sprawozdania są wielkie i spodziewać się należy, że na przyszłość młodzież proletariacka Krakowa ze zdwojoną siłą będzie pracować na niwie oświaty dla dobra klasy robotniczej.

Z życia robotniczego

PRZED WALKĄ W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM BIELSKO-BIALSKIEGO OKRĘGU

Związek Przemysłowców Bielska Białej i okolicy, dnia 26 lutego br. wypowiedział z dniem 31 marca br. umowę zbiorową, bez stawienia w temże wypowiedzeniu jakichkolwiek żądań, jak i wyznaczenia odbycia konferencji z przedstawicielami robotników, celem umówienia zawarcia nowej umowy zbiorowej. Miejscowi inspektorzy pracy udali się w tej sprawie do Związku Przemysłowców, gdzie im ze strony prezydium oświadczone, że będą się starali, ażeby w przemyśle włókienniczym doszło do zawarcia nowej umowy zbiorowej. Jednak w dniu 23 marca br. Związek przemysłowców wystosował do inspekcji pracy w Bielsku następujący list:

„Związek Przemysłowców Bielska Białej i okolicy. Bielsko, dnia 22 marca, 1932.
P. T. Inspektorat Pracy
w Bielsku.

Z powołaniem się na konferencję, odbyłą w dn. 1 marca br. między pp. inspektorami pracy w Bielsku i Białej, a przedstawicielami prezydium Związku Przemysłowców, oraz na zakomunikowane nam wówczas w związku z wyrzeczonym przez nas na dzień 31 marca br. wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle sukienniczym życzenie i propozycje pp. inspektorów pracy, komunikujemy uprzejmie, że nasz przemysł sukienniczy zajął w powyższej sprawie następujące stanowisko:

1) Obecny czas sam przez się nie wydaje się nam odpowiednim do zawarcia umowy zbiorowej, albowiem sytuacja tak obecna jak i na najbliższą przyszłość, tj. możliwości produkcji i zbytu, są tak mgliste i tak niejasne, że przemysł sukienniczy wśród tych warunków nie może się związać zarówno jakimi bądź zasadami jak też i terminem.

2) Zapatrywania na rozmiar nieodzownej obniżki wynagrodzenia, jak i zmianę systemu płac, są ze strony poszczególnych przedsiębiorstw tekstylnych tak odmienne i odbiegające od siebie, że Związek nasz, chcąc otrzymać upelnomocnienie do jednolitego wystąpienia, musiałby wysunąć tak daleko sięgające postulaty, iż osiągnięcie na tej podstawie umowy zbiorowej byłoby więcej niż wątpliwe. Tego rodzaju pociągnięcie nie leżałoby

również i w interesie ogółu robotników, ponieważ w takim razie wszystkie przedsiębiorstwa zostałyby objęte w równym stopniu najwyższym rozmiarem redukcji, podczas gdy, jak już wyżej wspomnieliśmy, zapatrywania poszczególnych przedsiębiorstw na wysokość koniecznej obniżki względnie na system wynagrodzenia nie są jednolite.

Podając nasze powyższe stanowisko P. T. Inspektoratowi Pracy do wiadomości, kreślimy się z wysokim poważaniem

Związek Przemysłowców Bielska Białej i Okolicy
Dyrektor: Wicedyrektor:
Dr. Wenzel. (Podpis nieczytelny“).

Z punktu pierwszego tego listu wynika, że przemysłowcy tym razem nie mają zamiaru zawierać umowy zbiorowej, myślą, że nadszedł czas, w którym to można przeprowadzić jak najwyższą redukcję płac i pogorszenia warunków pracy. — W punkcie drugim sami przemysłowcy przyznają się do tego, że mimo obowiązującej umowy, w niektórych fabrykach z pomocą różnych środków przeprowadzili już obniżkę płac, oraz przeprowadzili racjonalizację, a to przez większy wyzysk sił roboczych.

Dnia 30 marca br. odbyła się w Domu Robotniczym w Bielsku wielka konferencja wszystkich mężów zaufania przemysłu włókienniczego, na której to została omówiona odpowiedź przemysłowców. Po długiej dyskusji, w której niemal wszyscy delegaci zabrali głos, został następujący wniosek jednogłośnie przyjęty:

Konferencja protestuje jak najenergiczniej przeciwko postępowaniu ze strony Związku przemysłowców, oraz poszczególnych przemysłowców, — którzy chcą przeprowadzić obniżkę płac do 30 procent, i domaga się zawarcia umowy zbiorowej. W razie nie zawarcia umowy zbiorowej, robotnikom nie wolno zawierać umowy z przemysłowcami, bez udziału przedstawiciela związku, nie łącząc najostrożniejszych środków walki.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Z powodu mającej nastąpić przebudowy lokalu

WYSPRZEDAJE wszelkie zegary, platery oraz srebra, klosze i srebro (cukiernicze stołowe), koszyki — po znacznie niższych cenach. **Magazyn Jubilerski firmy EMIL GOŁOWASSER. Kraków. Grodzka 25.**

Lwowska Kasa chorych „ratuje się” przed bankructwem

Komisarska gospodarka w Kasach chorych doprowadziła już do tego, że we Lwowie chorzy już nie dostają, a przestano już płacić lekarzom w marcu, zaś na pierwszego kwietnia wypłacono tylko częściowo pobory wszystkim pracownikom. Niedawno mianowany dyrektor Kasy przed świętami wyjechał ze Lwowa i dotąd do osieroczonej instytucji nie wrócił.

W związku z tym „radosnym” stanem rzeczy, rozszła się pogłoska o zamiarze sprzedania sanatorium przy ul. Kurkowej. Pogłoska ta wywołała wśród ubezpieczonych, którzy na budowę sanatorium składają dotąd ciężko zapracowany grosz, olbrzymie wrażenie. Jeżeli pogłoska ta okaże się

prawdziwą, spodziewać się należy gwałtownych protestów przeciw takiej niszczylielskiej gospodarce.

Komisarski zarząd kasy wypowiedział już posady wszystkim lekarzom pracującym w sanatorium, wypowiedziano też pracę 40 lekarzom kasy i kilkunastu pracownikom. Jako charakterystyczne dla dzisiejszej moralności napiętnować należy, że wypowiedziada się pracę pracownikom, dla których jest ona jedynym źródłem utrzymania, natomiast emeryci o podwójnych poborach cieszą się specjalną opieką. I to wszystko dzieje się pod patronatem min. pracy i opieki społecznej.

Chrześcijańskie łapiduchy

Chadecja lwowska, wysługująca się sanacji, nie mogąc złowić robotników do swej organizacji, zarzuciła wędkę na furmanów. Agituje wśród nich w ten sposób, że starostwo grodzkie nie wyda im numerków rejestracyjnych, rzekomo jedynie uprawniających do wykonywania furmanki, o ile nie wykażą się przynależnością do chrześcijańskiego związku. Rzekomo poseł ks. Szydelski dla chadecji, w starostwie taką protekcję uzyskał. A wpis do chadecji nie jest bagatelką, bo ko-

sztuje 13 zł. — belwederska cyfra.

Dziwnym zbiegiem okoliczności takim samym starościskim argumentem agituje sanacja wśród szoferów. P. „prof.” Nechay osobiście uprawia taką niesamowitą agitację.

Oczekujemy, że starostwo grodzkie publicznie zaprotestuje przeciwko takiemu kompromitującemu władzę wciąganiu jej do agitacji. Zwłaszcza protest taki powinien się pojawić po odejściu ze Lwowa p. Galasa.

Z ruchu socjalistycznego

WALNY ZJAZD „SIŁY” CIESZYŃSKIEJ

Walne zgromadzenie robotniczego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Siła”, działającego wśród młodzieży robotniczej na terenie Śląska Cieszyńskiego odbyło się w niedzielę dnia 20 marca 1932 r. w Jaworzu. Orkiestra „Siły” z Bielska towarzyszyła licznie przybyłym na zjazd delegatom w pochodzie z dworca kolejowego Jaworz—Jasienica na miejsce zgromadzenia.

Po odśpiewaniu pieśni robotniczej przez chór Koła miejscowego „Siła” w Jaworzu i odegraniu symfonii przez orkiestrę, zjazd zagał tow. Machej, w zastępstwie chorego tow. Regera, stwierdzając, że walka nasza o nowy ustroj socjalistyczny, wymaga jaknajwiększego uświadomienia mas robotniczych. Im intensywniejszą będzie nasza praca oświatowa, tem wcześniej nastąpi upadek reakcji w Polsce.

Do prezydium Zjazdu powołał przewodniczący tow. Rumana, Macurę i Suchego; na sekretarza tow. Kantora i Webera.

W imieniu OKR PPS powitał zjazd tow. Mędrzak; w imieniu rady okręgowej spółdzielczej tow. Mazur; w imieniu komisji okręgowej związków zawodowych tow. Wiesner, w imieniu soc. radców gminnych w Jaworzu tow. Grim, w imieniu komitetu miejscowego PPS w Jaworzu tow. Stekla.

Zjazd uchwalił życzenia prędkiego powrotu do zdrowia dla tow. Daszyńskiego i Regera.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył tow. Machej, sekretarza tow. Weber; kasowe tow. Cieślak Karol. Na wniosek komisji rewizyjnej, zjazd wyraził wotum zaufania skarbnikowi i zarządowi.

Referat o pracy oświatowej wygłosił tow. dr. Loewy. W dyskusji przemawiali tow. Wiesner, Machej i inni.

Nowa rejestracja wykazała: 29 kół i 1241 członków.

W tajnym głosowaniu wybrano nowy zarząd główny, w skład którego weszli: tow.: Reger Tadeusz, jako przewodniczący, Machej Józef, jako zastępca przew., Mędrzak Józef, jako drugi zastępca przew., Suchy Józef, jako sekretarz, dr. Jan Loewy, jako zastępca sekretarza, Cieślak Karol, jako kasjer, Kanto Emil, jako zastępca kasjera.

Do komisji rewizyjnej wybrano tow. Podstawnego, Königa i Klode, do Sądu polubownego tow. Zieleźnika, Wiesnera, Mazura, Macurę i Klode.

Wybrano również komitet dla uczczenia 60-lecia tow. Regera, z czem łączy się 40-lecie jego działalności na Śląsku, oraz mija 25 lat, od kiedy tow. Reger wybrany został po raz pierwszy posłem do parlamentu austriackiego. W skład komi-

tetu weszli tow. Machej, Zieleźnik, Wadoń, Mazur i Weber.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, które zgłoszone zostały przez poszczególne koła i odesłaniu ich do zarządu głównego, przewodniczący tow. Rumana zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć oświaty robotniczej i na cześć PPS.

Po zakończeniu obrad, kółko amatorskie Koła miejscowego „Siła” w Jaworzu odegrało sztukę spółdzielczą.

J. M.

HUMOR I SATYRA

MYSZY BEZ KOTA (Egipcjada w 1 akcie)

Osoby: Książę Janusz Nieświecki, Brunon Kosecki (ideolog), Wacław Wyślicki (koszerniś z BB), Sonajca (trefnis sejmowy), chór automatów z BB, dziadów, dziadoszów oraz gości z Oazy i Adrji.

Goście (chór):

Wesoły nam dziś dzień nastal,
Pan do Egiptu wyjechał
W zgodzie się z nami rozstał
Alleluja, alleluja, alleluja.

Brunon Kosecki:

„Djabel Zwycięzca rządzi światem,
Mnie cały naród z tego zna,
Choć rządzić radbym tyłko Batem,
Lecz teraz o tem cicho, sza!

Dziś cała Brygada
Do mnie się przysiadła,
Chce cocktail ze mną pić
I słucha, jak to słodko... żyć.

Nie trzeba mi od was uznania,
Uznania dzisiaj mam za dwóch,
Prince Janusz mi się pierwszy klania,
Poseł Paschalski szczery druh.

Głodni robotnicy

Chodzą po ulicy
I krzyczą: „Dajcie żyć”,
— Poco im chleb, wystarczy pić!

Wacław Wyślicki:

Jedzie Wacio na kaszance,
Na nim strzelca strój!
Hej, hej mój Wyślicki,
Legjonisto mój!

Jak pan Kostek coś powiada,
Słuchać wiaro masz,
Bo to jest sam Benjaminek, —
Ideolog nasz.

O moje ty Be Be rozwijaj się,
Rób co każe rebe,
Be on kocha mnie...
Starzyński, Minkowski,
Przy pomocy Boskiej.

Nie jest w Polsce źle!
Owoce, kartele, —
Można w Polsce żyć!
Że głodnych jest wiele,
Poco mają tyć?!
Ja tak myślę sobie,
Gdy jestem przy żłobie,
Reszta może zgnieć!

Książę Janusz:

Hłond mi zakazował,
Bym się nie całował
Z żydami, z żydami,
A ja sobie muszę,
Uradować duszę
Czasami, czasami!

Stiglice-Scieżyńskie,
Frydmany-Krzemińskie,
Naglery, Bustlery,
Z niemi wciąż oburję,
Czeki podpisuje,
Na... cztery Litery!

Rabin Lewin o mnie

Mówi zachwycony:
„To jest żyd, dobry żyd!”
Lubi mnie ogromnie,
Alter jeździ do mnie,
Ale sza, ale cyt.

Sonajca:

A Banda pije, a Banda traci,
A za tę bandę książę pan płaci
Moszkowicz w Adrji ręce zaciera,
Gdy Kazio księcia na gin nabiera.

TANIEC SZKIELETÓW (Wizja przyszłości)

Taniec egipski, szkielety krajowe

Jest noc ciemna, oślizgła wilgocią, wyjąca wicherem. Most Poniatowskiego. Zdaleka hen z miasta dolata bicie zegara. Północ. Wybrzeże dziwnie nierealne, przypomina zły sen w malignie, a może piekło. Ruchliwe, fosforyczne światła pelzają wokół, powstają i niłną. Wraz z ostatniem uderzeniem dwunastej, tysiące cieni odrywa się od filarów i rozpoczyna tan. Któż to? Posłuchajmy!

Szkielet, mający na sobie tylko wspomnienie butów i cień kapelusza!

— Cóż mi zostało z tych lat mej pracy ciężkiej, listek figowy ze szmat i butów resztki.

— To jest urzędnik — wołają pozostałe cienie.

Widownia zapelnia się szybko. Szkielety tańczą lekko i wdzięcznie. Słychać tylko klekot, jakby wytrząsanych z worka kości.

Pod filarem stoi chłop. On jeden nie tańczy, choć go ciągną. Śpiewa:

— Smutna, smutna, smutna jest dola ma, bo skarb za podatki zabrał ostatki i nie mam już z czego żyć!

Mówił, mówił, mówił mi stary wójt, „A wiedzia dziecioki, marne robaki, jest źle, a musi gorzej być”.

Nagle na widowni zjawia się wielka butelka czystej w asyście dwóch głów cukru. Naokoło aureola złotych płomieni. Szkielety wyciągają ręce:

Chór głodomorów:

— Więc pijmy czystą przyjaciele, w powszedni dzień, oraz w niedzielę, wtedy zapomnisz, że jest źle!

Bo czysta to — nasze wyznanie, bo czysta to — jest szczęścia los, pij i jedz cukier na śniadanie, a cukier wódka krzepi nas!

Kupiec z torbą podróżną przetrzoną przez ramie i kijem w ręku:

— Kiedy odwiedzi mnie w tę noc komornik, nie będę płakał, nie będę płakał, już nie mam nic!

Wicher wyje tango „Ostatnie Grosze”, wszyscy tańczą.

Nagle spostrzegają, że jest ktoś „bardziej” ubrany niż reszta. Głosy:

— Czy widziacie, on ma jeszcze spodnie, do góry z nim! niech wszyscy patrzają!

Ogólny podziw, tłok.

Fabrykant śpiewa:

— Wszystko stracone, wszystko skończzone, a spodnie znoszone też są pożyczzone!...

Biją pioruny, błyskawice rozświetlają przestrzeń. Wśród dymu i ognia wylania się z czeluści piekiel sekwestrator. Czerwony płaszcz, hiszpańska bródka, lewe kopyto końskie. Przerażone cienie kryją się w panice po kątach.

Sekwestrator śpiewa:

— Kiedy ostatnia kieszeń będzie pusta, gdy zrzeczność ma już cały kraj wyluska, o cudny dniu, co czekasz mnie i wabisz w swej piękności, ja wszystko zniosę do nicości...

Zaczyna świtać! Duchy i zjawy giną, pozostaje jeden sekwestrator, który stopniowo przybiera ludzką postać i z uderzeniem godziny ósmej rano zabiera się do swych czynności codziennych.

(Złota Mucha)

Zakończenie obrad rektorów wszechnic polskich

Wczoraj zakończyły się w Krakowie obrady zjazdu rektorów wszystkich wyższych uczelni państwowych w Polsce. Na zjeździe było reprezentowanych pięć ośrodków uniwersyteckich przez rektorów 11 wyższych zakładów naukowych.

I tak wzięli udział w naradach: rektor Un. Jag. ks. prof. K. Michalski, rektor akademii górniczej inż. Sarjusz Bielski, rektor akademii sztuk pięknych prof. F. Pautsch, rektor uniw. warsz. prof. dr. J. Łukasiewicz, rektor politechniki warszawskiej prof. A. Pszeński, rektor szkoły gł. gosp. wiejskiego w Warszawie prof. St. Biedrzycki,

rektor uniw. lwowskiego prof. S. Krzemieniowski, rektor politechniki lwowskiej prof. dr. G. Sokolnicki, rektor akademii medycyny weterynaryjnej we Lwowie prof. B. Janowski, rektor uniw. poznańskiego prof. J. Sajdak i prorektor tegoż uniwersytetu prof. St. Kasznica, oraz rektor uniw. wileńskiego prof. dr. A. Januskiewicz.

Po zakończeniu obrad rektorowie zwiedzili domy akademickie na błoniach, interesując się rozplanowaniem i rozbudową gmachów mieszkalnych młodzieży akademickiej.

Oddaj mandat!

ZJAZD LUDOWCÓW PODHALA, SPISZA I ORAWY

W dniu 31 marca odbyło się w Nowym Targu przepisany statutem zjazdu powiatowy delegatów Kół Stronnictwa Ludowego, w którym wzięli udział zaproszeni prezes Witos i dr. Putek, oraz poseł podhalański Wojciech Roj. Na zjazd przybyło 479 delegatów z 83 gmin powiatu nowotarskiego co stwierdziła naocznie policja przy kontroli zaproszeń podczas przemówienia dra Putka.

Zjazd otworzył przewodniczący zarządu powiatowego Waclaw Krzeptowski, poczem sekretarz dr. Józef Dec złożył sprawozdanie organizacyjne. Następnie prezes Witos omówił sytuację polityczną, dr. Putek praktycznie zastosowanie praw obywatelskich, zaś poseł Roj przedstawił sprawy, dotyczące głównie Podhala.

Zjazd otworzył przewodniczący zarządu powiatowego Waclaw Krzeptowski, poczem sekretarz dr. Józef Dec złożył sprawozdanie organizacyjne. Następnie prezes Witos omówił sytuację polityczną, dr. Putek praktycznie zastosowanie praw obywatelskich, zaś poseł Roj przedstawił sprawy, dotyczące głównie Podhala.

W imieniu Komisji-matki przedłożył dr. Dec listę nowego zarządu powiatowego, którą zebrani jednomyślnie uchwalili. Do prezydium zostali wybrani nadal: Waclaw Krzeptowski jako przewodniczący, inż. Paweł Cudziela i dr. Wojciech Siuty jako wiceprezisi, dr. Józef Dec sekretarz, Wojciech Kamiński skarbnik.

Zjazd napiętnował posła Fidelusa i zażądał złożenia przez niego mandatu poselskiego, którą to uchwałę przesłano p. Fidelusowi telegraficznie. Po dyskusji, w czasie której żalono się na uciążliwości podatkowe, wygórowane taryfy targowe itp., przyjęto rezolucję, manifestującą przywiązanie do stronnictwa ludowego, chęć do dalszej walki o przywrócenie praworządności w Polsce, oraz protest przeciw godzącej w warstwy ludowe polityce sanacyjnej.

Wreszcie wyrazili zebrani cześć i uznanie byłym więźniom brzeskim, a odjeżdżającemu wprost na kolej przesyłowi Witosowi i drowi Putkowi urządzili żywiolową owację.

Wspomniany zjazd nowotarski wykazał najdowodniej, że lud góralski stoi zorganizowany silnie pod sztandarem stronnictwa ludowego. Podkreślić należy udział w zjeździe kilkunastu wójtów, którzy wykazali — jak na obecne stosunki — dużą odwagę obywatelską.

Władości polityczne

ARESztowania HITLEROWCÓW W CZECHACH

W związku z śledztwem w sprawie organizacji hitlerowców w Czechach, która ukrywała się pod firmą organizacji sportowej „Volkssport”, sąd karny w Pradze nakazał przeprowadzenie rewizji w lokalach związku niemieckich pracowników handlowych, niemieckiego domu „Urania” i kancelarii pewnej walcownicy nur, należącej do Niemca oraz w mieszkaniach kilku osób, pracujących w owej kancelarii. Rewizje te dały poważny materiał, na podstawie którego aresztowano znów trzech hitlerowców w Pradze i kilkunastu na prowincji.

POBICIE PRZYWÓDCY ROBOTNICZEGO PRZEZ FASZYSTÓW WŁOSKICH NA MALCIE

W dniu 29 marca odbył się w stolicy Malty burzliwy wiec doktorów uniwersytetu maltańskiego, zwołany przez doktorów należących do maltańskiej organizacji faszystowskiej, celem zaprotestowania przeciw ograniczaniu języka włoskiego w szkołach. Ponieważ inicjatorzy w afiszach, zwołujących wiec, zwrócili się do „wszystkich posiadaczy stopni naukowych uniwersytetu maltańskiego”, jakgdyby tylko Włosi mogli posiadać dyplomy uniwersyteckie, więc przeszło 50 doktorów narodowości maltańskiej, między nimi przywódca maltańskiej partii pracy tow. dr. Boffa, udało się również na ten wiec, by zaprotestować przeciw tej arogancji. Gdy tow. dr. Boffa zaczął przema-

wiać w języku maltańskim, rozwścieczeni „przedstawiciele kultury włoskiej” rzucili się na niego z laskami, a przewodniczący zarządził natychmiastowe wyrzucenie go ze sali. Maltańczycy rzucili się na pomoc napadniętemu i wywiałali się na sali walka na krzesła, laski i wogóle wszystkie znajdujące się na sali ruchome, a ciężkie przedmioty. Szereg osób odniosło dość ciężkie obrażenia. W tej „walce o kulturę” brało również udział około 30 doktorów teologii. „Kultura włoska” odniosła ostatecznie — na tym wiecu — zwycięstwo, gdyż Włosi byli liczniejsi i w końcu po dłuższej bójkę wypchnęli Maltańczyków ze sali.

WYBORY WE FRANCJI 1 MAJA

Premier Tardieu zawiadomił prezydenta republiki, że rząd ma zamiar wyznaczyć termin wyborów powszechnych do parlamentu na 1 maja, zaś wybory ścisłe na 8 maja. Definitywne ustalenie terminu nastąpi po uchwaleniu budżetu przez obie Izby. Izba posłów na posiedzeniu z 31 marca uchwaliła 446 głosami przeciw 60 wniosek komisji, aby kobietom przyznać prawo wyborcze, począwszy od 1933 r.

PRZEDWCZESNY TRIUMF

Onegdaj podał „Daily Herald” wiadomość, że rząd angielski zmienił swe zapatrywanie na kwestję reparacyjną w tym kierunku, że Niemcy muszą płacić a wobec tej zmiany na konferencji lozańskiej Anglja zaproponuje tylko przedłużenie moratorium Hoovera. Wiadomość tę dementuje biuro Reutersa, oświadczając z powołaniem się na źródło oficjalne, że doniesienie „Daily Herald”, jakoby Anglja miała w Lozannie zaproponować tylko przedłużenie moratorium, nie odpowiada prawdzie. Wobec tego kategorycznego zaprzeczenia pozostaje fakt, że Anglja wbrew zapatrywaniom Francji nie jest za przymusem płacenia reparacji przez Niemcy.

Przegląd prasy

GROZNE SKUTKI KRYZYSU

W „Polonii” czytamy następujące refleksje aktualne:

Kryzys światowy, który zaznacza się w Polsce szczególnie ostro, gdyż państwo nasze jest stosunkowo młode jeszcze, jeżeli mowa o Polsce odrodzonej po wojnie, sprowadza u nas katastrofę do rozmiarów, których nikt nie potrafiłby przedtem przewidzieć.

Pauperyzacja mas postępuje jak choroba nieuleczalna. Ten paraliż postępowy nędzy poczyna zagrażać samej egzystencji państwa i jego niepodległości. Najciężej odczuwają skutki kryzysu masy inteligencji pracującej.

Ileż to ludzi, będąc młodymi, wstępowało na jakąś placówkę pracy, z nadzieją, że czeka ich przyszłość lepsza, wywyższenie, byt niezależny. Pracownik umysłowy, któremu dawano „na początek” pensję, dajmy na to 200 zł. miesięcznie, pracował z energją, wierząc, że z czasem pensja ta podwoi się, potroi, że poczyni oszczędności, które przydadzą się mu na stare lata, że będzie kiedyś mógł odpocząć.

I oto, dzięki kryzysowi i naszej niezaradności, cóż się dzieje?

Ludzie, którzy jeszcze rok, dwa lata temu mieli pensje wystarczające na jakie takie utrzymanie, tracą część dochodów, potem coraz większą część, a dzięki stałym redukcjom pborów, dochodzą do tego, że zamiast 400, trzystu złotych miesięcznie, mają już tylko dwieście, sto.

Zajrzyjmy do duszy takiego pracownika. Co się tam w niej dzieje? Każdy z gorczą powiada sobie: pracowałem dziesięć lat na to, aby teraz otrzymywać dwa razy mniej, niż dawniej.

Świadomość tej krzywdy gryzie takiego ambitnego pracownika, po nocach odbiera mu sen i zdrowie. Powoli poczyna on zdawać sobie spra-

wę, że nietylko kryzys światowy winien jest jego nędzy. Że wchodzi tu jeszcze inne przyczyny, które pogorszyły jego sytuację. Zaczyna się zastanawiać nad urzędzeniami własnego państwa, zaczyna spostrzegać te i owe „gaffy”, jakie poczynili ludzie, odpowiedzialni za bieg życia w kraju i pracownik ów poczyna patrzeć z niedowierzaniem na ludzi, którzy są nad nim. To niedowierzanie — to pierwszy stopień do katastrofy. Wystarczy teraz tylko dwóch, czy trzech katastrof gospodarczych, spowodowanych przez nieumiejętnie dobranych ludzi, by obywatel spostrzegł, że właściwie nie jest obywatelem, lecz parjasem we własnym społeczeństwie. Zaczyna się rachunek sumienia. Pracownik bada swoją przeszłość i dochodzi do przekonania, że nie zasłużył swoją pracą na te różniejszość.

W ten sposób niezadowolony w masach rośnie z każdym dniem, a głucha rozpacz rozsada piersi ludzkie. W takich wypadkach o wybuch już nie trudno. Nędza uczy ludzi rozumowi, ale rozum ten nie wspólnego nie ma z... patriotyzmem.

Patriotyzm wiecznie głodnych, wiecznie pokrzywdzonych ludzi to coś, co wymaga specjalnego omówienia w prasie, na trybunach. A gdy ta prasa i te trybuny nie mogą zabrać głosu, jest jeszcze gorzej.

Polska jest krajem bogatym, bardzo bogatym. Polska mogłaby być krajem samowystarczalnym dla siebie, gdyby...

Otóż chodzi o to „gdyby”.

DOM GRY W OTWOCKU

Pisaliśmy o tem, iż w Otwocku ma powstać „Dom gry”. W kwestji tej donosi „Gazeta Warszawska”:

„Sprawa otwarcia w Otwocku Kasyna gry, na wzór Monte Carlo i Sopot, posunęła się tak daleko, że na miejscu czynione są z udziałem „fachowców” przygotowania do uruchomienia salonów gry już w najbliższym sezonie wiosennym.

„Dowiadujemy się, że ordonownikiem starostwa Otwocka jest departament zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych, który jest władzą nadzorczą nad uzdrowiskami. W opinii tego organu władzy domy gry stałyby się podstawą inwestycyjnego rozwoju naszych uzdrowisk.

„Jest to rozpaczliwie jednostronny punkt widzenia. Tak jaskrawe stosowanie zasady „pecunia non olet” (pieniądz nie ma woni) jest niedopuszczalne ze względów nietylko moralnych, ale także społecznych, gospodarczych i ogólnopństwowych.

I dlatego, jakkolwiek w czasach sanacyjnych niejednemu przestaliśmy się dziwić, to jednak mamy nadzieję, że rząd nie dopuści do takiego skandalu, jakim byłoby w okresie szalejącego kryzysu otwarcie pierwszego w Polsce domu gry.”

Dziennik kwestjonuje w końcu, czy mogą koncesje kolidować z kodeksem karnym, który zabrania hazardu.

Twórcy „radości życia”

Rada nadzorcza krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej podała na „prima aprilis” tramwajarzom w drodze ukazu z dnia 31 marca do wiadomości, że pobory ich służbowe obniża o 15%, bez dyskusji, bez wypowiedzenia związkowi umowy, a kto się nie godzi, ma się zgłosić w dyrekcji w celu dokonania rozliczenia. Przed paru laty pobory wszystkich pracowników tramwajowych zostały umową ze związkami tramwajarzy umorowane i oznaczone wkładki do funduszu emerytalnego, jak również wysokość emerytur. Dzisiaj ci, którzy przyszli rzekomo budować, wszystko burzą, stan prawny wywracają do góry nogami, wyznając zasadę, że po nich może nastąpić tylko potop. Ludzą się tylko, jeżeli myślą, że tramwajarze, mając po swojej stronie prawo, tak łatwo na to się zgodzą. Dla poinformowania opinii publicznej podać należy, że przeciętna płaca pracownika tramwajowego wynosi 230 zł. miesięcznie bez żadnych innych dodatków. Dla pracowników tramwajowych nie istniał żaden dodatek mieszkaniowy, komunalny, rodzinny, urlopowy czy drożyzniowy, jakie pobierali pracownicy państwowi i gminni, jedynie otrzymywali tylko same pobory. Natomiast w przeciągu jednego roku rządów sanacyjnych w mieście tramwajarze stracili: zasilek chorobowy, pobierany w czasie choroby z Kasy chorých, dodatek świąteczny, węgiel, angielskie soboty, nadgodziny, a obecnie bez żadnej podstawy 15% głodowych pborów. Czy ten system twórcy „radości życia” zastosują do siebie — wątpimy? To wszystko tramwajarze otrzymują w nagrodę za to, że w maju 1926 za witanie twórców „radości życia”, za manifestację i okrzyki na ich cześć, liczone im w celu pedagogicznym zebra. Nauka podobno nie idzie w las...

TELEGRAMY

WYJAZD P. ZALESKIEGO DO GENEWY

Warszawa, 2 kwietnia (tel. wł.). We czwartek wyjeżdża minister spraw zagranicznych p. Zaleski do Genewy na rozpoczynającą się 12 bm. sesję Rady Ligi Narodów.

USTĄPIĄ CZY NIE USTĄPIĄ?

Warszawa, 2 kwietnia (tel. wł.). Agencja „Iskra” zaprzecza doniesieniom pism, jakoby prezes Banku gospodarstwa krajowego general Górecki i prezes PKO dr. Gruber mieli ustąpić ze swych stanowisk.

PIORUN ZABIŁ DWIE KOBIETY

Wrocław, 2 kwietnia. W miejscowości Striese uderzył wczoraj piorun w dwie kobiety wracające z lasu i zabił je na miejscu.

AGITACJA HITLERA

Monachjum, 2 kwietnia. Biuro prasowe partii hitlerowskiej ogłasza dziś odezwę zjednoczonych związków patriotycznych Niemiec, nawołującą do głosowania w drugich wyborach na prezydenta Rzeszy na Hitlera. Odezwa określa partję hitlerowską jako najpotężniejszą organizację wolnościową w Niemczech od stu lat. „Nikt nie powinien się kierować sentymentem — głosi dalej odezwa — lecz pamiętać, że ciężka sytuacja Niemiec jest następstwem polityki prowadzonej od listopada 1918 roku, której wyrazicielem jest Hindenburg. Jedynym godnym kandydatem w drugim głosowaniu jest Hitler”. Odezwa podpisana jest przez 48 osobistości, a między innymi przez księcia Wieda, generała Belowa, kontradmirała Lewetowa, prof. dra Biera i wielu przemysłowców.

Berlin, 2 kwietnia. Były kronprinz niemiecki ogłosił dziś oświadczenie, że w drugim głosowaniu na prezydenta Rzeszy będzie głosował na Hitlera, gdyż powstrzymanie się od głosowania byłoby sprzeczne z duchem uchwały harzburgskiej.

PROCES O ZAMACH W MOSKWIE

Moskwa, 2 kwietnia. Śledztwo przeciw sprawcy zamachu rewolwerowego na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego Sternowi zostało już zakończone. Akta sprawy przesłane zostały najwyższemu trybunałowi wojskowemu, który wyznaczył rozprawę na poniedziałek 4 bm.

WYKLUCZENIE KOMUNISTÓW Z PARLAMENTU BULGARSKIEGO

Sofja, 2 kwietnia. Z powodu ustawicznego zakłócania spokoju wykluczono wczoraj z parlamentu bułgarskiego całą frakcję komunistyczną, liczącą 31 posłów.

TARDIEU PRZECIW DYKTATUROM

Paryż, 2 kwietnia. Po zakończeniu obrad budżetowych premier Tardieu w odpowiedzi na uwagi posła socjalistycznego Bedouca oświadczył wczoraj w Izbie, że nie widzi żadnej różnicy między Niemcami rządzonymi zapomocą rozporządzeń a dyktaturami w Polsce, Rumunji, Jugosławji lub na Węgrzech. Odpowiadając na to oświadczenie, „Populaire” stwierdza, że jak długo istnieje w Niemczech partja socjalistyczna, przedstawiająca zorganizowaną potęgę demokracji i pokoju tak długo nie może być mowy o dyktaturze. Stosunki panujące w Reichstagu uniemożliwiają normalne funkcjonowanie ustroju parlamentarnego i dlatego szuka się wyjścia na drodze rządów pozaparlamentarnych. W Niemczech istnieje poza tem wolność słowa i zgromadzeń, jak również zupełne równouprawnienie polityczno - społeczne, czego nie można o innych państwach powiedzieć.

PRZED SPOTKANIEM TARDIEU Z MACDONALDEM

Londyn, 2 kwietnia. Nawiązując do wizyty premiera francuskiego w Londynie, „Times” wyraża dziś oburzenie, że fakt ten potrafił w niektórych państwach wywołać niezadowolone i nieufność. „A przecież źródłem wszelkich trudności w Europie — píše dziennik — jest właśnie to, że państwa te nie mogą się pozbyć swej nieufności, z jaką odnoszą się do wszelkich poczynań innych państw. Spotkanie Tardieu z Macdonaldem jako przedstawicieli rządów, których współpraca jest niezbędna dla rozwiązania wielkich problemów europejskich, jest zatem ze wszech miar pożądane i zupełnie naturalne. Trudno zatem zrozumieć, dlaczego zapowiedź wizyty Tardieu w Londynie wywołała wręcz odwrotny skutek, niżby się należało spodziewać. Zaznaczyć wreszcie potrzeba, że porozumienie francusko-angielskie nie jest skierowane przeciw żadnemu z innych państw”.

Likwidacja komitetu dla spraw bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 kwietnia.

We wtorek odbędzie się konferencja w sprawie dalszej akcji komitetu dla spraw bezrobocia. Komitet opracował szereg wniosków i przedłożył je premierowi p. Prystorowi. Wnioski te zmierzają do likwidacji naczelnego komitetu ze wszystkimi

komitetami lokalnymi. Mają pozostać tylko komitety lokalne w Łodzi, Kielcach i Katowicach. Aczkolwiek komitet ma być zlikwidowany, jednakże wnioski idą w tym kierunku, aby utrzymać opłaty na rzecz bezrobocia pobierane do opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, które miały wygasnąć 15 bm.

Perypetje konfidenta Pórzyckiego w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 kwietnia.

Dzisiejszy „Dobry Wieczór” (sanacyjny) donosi o niezwyklej aferze znanego z procesu „bombowego” konfidenta Pórzyckiego. Przybył on do Paryża i zaczął „działać” pod nazwiskiem Ołędzki. Zwąchał się z agentami policji francuskiej i zaczął denuncjować emigrantów polskich, którzy nie mieli papierów w porządku. Pórzycki otrzy-

mywał od agentów po 5 franków od „głowy”. Emigranci polscy zorientowali się, kto jest donosicielem i rozpoczęli zwracać uwagę na niego. Pórzyckiego pochwycono przed konsulem polskim i sprawiono mu tęgie lanie tak, że z trudem udało mu się wyrwać i schronić w konsulacie. W rezultacie wyszło na jaw, że Pórzycki nie miał prawa pobytu we Francji, wobec czego zmuszony był opuścić Francję i uciec do Belgii.

Katastrofa polskiego okrętu na wodach fińskich

Helsingfors, 2 kwietnia. W pobliżu wybrzeża fińskiego nieopodal wyspy Utoe najechał na skały podwodne podczas gęstej mgły polski statek handlowy „Cieszyn”. „Cieszyn” został silnie uszkodzony i wezwał drogą radiotelegraficzną pomocy. Morze początkowo silnie wzburzone uniemożliwiło statkowi spuszczenie na wodę łodzi ra-

tunkowych. Na miejsce katastrofy wysłano statki ratownicze. Znajdujący się w pobliżu łamacz lodów nie mógł się jeszcze zbliżyć do „Cieszyna” ze względu na własne bezpieczeństwo. Wedle późniejszych wiadomości pogoda uległa lekkiej poprawie. Mgła powoli ustępuje.

Londyn, 2 kwietnia. Dzienniki donoszą, że Mac Donald postanowił osobiście powitać na dworcu przybywającego w niedzielę do Londynu francuskiego premiera Tardieu. Z dworca Tardieu uda się bezpośrednio do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbędzie z MacDonalodem konferencję, na której poruszone zostaną kwestje gospodarcze, rozbrojenia oraz sprawa odszkodowań wojennych. Kwestja federacji naddunajskiej poruszona będzie dopiero na konferencji wspólnej w poniedziałek.

Paryż, 2 kwietnia. Premier Tardieu przyjął dziś ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoeska, którego poinformował o stanowisku, jakie zajmie Francja na konferencji czterech w Londynie.

ZAMKNIĘCIE SESJI SENATU FRANCUSKIEGO

Paryż, 2 kwietnia. Senat francuski odroczył się do 2 czerwca br.

STRAJK TEATRÓW I KIN W PARYŻU

Paryż, 2 kwietnia. Właściciele teatrów, kin, kabaretów i innych lokalów widowiskowych uchwili na 5 bm. 24-godzinny strajk demonstracyjny na znak protestu przeciw niezadowolającemu obniżeniu podatków widowiskowych przez parlament francuski. Przedsiębiorcy chcą w ten sposób wywrzeć nacisk na władze, aby zniesiony został 10-procentowy podatek od ubogich.

ZA WOLNYM HANDELEM W KRAJU KTÓRY WOLNY HANDEL PORZUCIŁ

Londyn, 2 kwietnia. W Londynie odbyła się wczoraj międzynarodowa konferencja w sprawie popierania wolnego handlu, w której reprezentowanych było ogółem 17 państw. Przewodniczącym konferencji obrano rektora londyńskiej akademji gospodarczej F. W. Hirsta. Uchwalono utworzyć stałą międzynarodową komisję wolnego handlu, której zadaniem będzie utrzymywać bliższe stosunki z państwami, celem przygotowania mającej się odbyć w przyszłości konferencji, oraz popierania każdej inicjatywy zmierzającej do ułatwienia handlu światowego.

ODPOWIEDZ IRLANDZKA

Londyn, 2 kwietnia. Wedle doniesień z Dublina, odpowiedź rządu irlandzkiego na ostatnią notę angielską została zmieniona, ponieważ nie znalazła jednomyślnie aprobaty całego rządu de Valery z powodu zbyt ostrego tonu. Tekst obecnie przez gabinet irlandzki przyjętej noty ma być utrzymany w formie przyjaznej, pozostawiając otwartą drogę do podjęcia rokowań, aczkolwiek dalej żąda zniesienia przysięgi wierności i zniesienia anuitetów odszkodowawczych. Nota wręczona zostanie rządowi angielskiemu w poniedziałek.

STIMSON WYJEŻDŻA DO GENEWY

Nowy Jork, 2 kwietnia. Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson wyjeżdża w poniedziałek do Genewy, celem osobistego objęcia kierownictwa nad delegacją amerykańską na konferencję rozbrojeniowej.

4 MILJARDY NOWYCH PODATKÓW W AMERYCE

Nowy Jork, 2 kwietnia. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj 327 głosami przeciw 64 nowy projekt ustawy podatkowej, mającej przynieść skarbowi 4032 milionów dolarów, co wespół z 230 milionami oszczędności ma zapewnić równowagę budżetu państwowego w roku bieżącym. Załatwienie projektu ustawy przez senat oczekują na koniec maja.

DZIECKO LINDBERGH DOTĄD NIE ODNALEZIONE

Nowy Jork, 2 kwietnia. Mimo jak najenergiczniejszych poszukiwań policji amerykańskiej u prowadzonego dziecka Lindbergha dotąd nie odnaleziono. Akcja policji amerykańskiej rozszerzy się obecnie także na Europę i inne części świata. W tym celu wysłano agentów policyjnych do różnych części świata. Do Europy wyjechał asystent prezydium policji państwowej major Schoeffel.

ARGENTYNA PRZED BANKRUCTWEM

Londyn, 2 kwietnia. Wedle doniesień z Buenos Aires, Argentyna znajduje się w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że pensje urzędnicze i pobory wojskowych wypłaca ratami. Wynikłe stąd zaległości z poprzednich miesięcy wynoszą 118 milj. 640 tys. pesos.

WZNOWIENIE WALK W MANDZURJI

Londyn, 2 kwietnia. Z Tokio donoszą o nowych walkach w Mandzurji, które wybuchły dziś rano między wojskami chińskimi a japońskimi w pobliżu miejscowości Nungan, położonej na północny zachód od Czang Czun, nowej stolicy republiki mandzurskiej. W pobliżu tej miejscowości skoncentrowały się wojska chińskie w sile około 3 tysięcy ludzi, przeciw którym podjęły dziś rano wojska japońskie ofensywę. Po ośmiogodzinnej walce wojska chińskie zostały zmuszone do odwrotu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych. Straty japońskie nie są duże.

Londyn, 2 kwietnia. Donoszą z Tokio, że rząd japoński zgodził się na udzielenie pożyczki nowemu państwu mandzurskiemu przez półoficjalne japońskie instytucje finansowe.

ROKOWANIA CHIŃSKO-JAPOŃSKIE

Paryż, 2 kwietnia. Pertraktacje chińsko-japońskie w Szanghaju, w sprawie zawieszenia broni, mają przebieg pomyślny. Rząd japoński zgodził się na różne ustępstwa, a między innymi na pozostawienie wojsk chińskich w Kiangwan i dzielnicy chińskiej w Szanghaju. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do terminu wycofania wojsk japońskich z Szanghaju. W mieście zniesiony został stan oblężenia. Sklepy i biura zostały na nowo otwarte.

TOwarzyszE! TOwarzyszki!
ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Niedziela o 3.30 „Ludzie w hotelu”.
Niedziela o 7.30 „Dziady”.
Poniedziałek o 8 w.: „Poławiacze perel”.
Wtorek o 7.30 w.: „Dziady”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela o 3.30 „Szczęście od jutra” (ceny popularne), o 7.30 „Mezallians”.
Poniedziałek, 7.30 w.: „Mezallians”.
Wtorek, 7.30 w.: „Mezallians”.

TEATR ŻYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Występy zespołu Sieglera z Sevillą Pastor.
Niedziela o 8.15 „Wesoły szofer”.

KASYNO I KOŁO LITER. ART.

HOTEL KRAKOWSKI.

Niedziela o 8 „Po piętach Łatki”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

W poniedziałek 4 bm.: Aleksander Moissi, wieczór Goethego.

W piątek 8 bm. koncert laureatów konkursu Chopinowskiego. Wykonawcy: Abram Lufer i Leonid Sagalow (Sowiety).

— 000 —

TEATR WIELKI. Dziś w niedzielę o godz. 3.30 świetna sztuka w 3 aktach Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu”. Szczególny spłot sprzecznych interesów ludzi, których jeno przypadek złączył pod jednym dachem wspaniałego hotelu, żywość akcji, efektywność dekoracji wnętrza monumentalnego hotelu — wszystko to daje ciekawą całość. Dziś w niedzielę o godz. 7.30 w dalszym ciągu „Dziady” Ad. Mickiewicza w rewelacyjnej inscenizacji Leona Schillera. „Dziady” w reżyserji lwowskiej wzbudziły ogromne zainteresowanie w całej Polsce.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Muzeum Przemysłowe). W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 11 przedp. odbędzie się w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarcie wystawy pośmiertnej dzieł artysty malarza śp. Mieczysława Adama Wysockiego. Osobną salę zajmuje wystawa indywidualna Henryka Langermana. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

— 000 —

Przy otyłości, pobudza naturalną wodę gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Żądać w aptekach i drog.

— 000 —

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE ROZMAITOŚCI

urządza Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w środę 6 bm. Graną będzie znakomita komedia Bernarda Shaw'a „Mezallians”.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Ceny biletów niższe od 60 gr. do 3 zł. Wcześniej do nabycia w „Księgarni Ludowej”, przy ul. Szajnochy.

— 000 —

Ratusz się wali!

Wczoraj o 7 rano na przechodzącą obok ratusza Wilhelminę Budzicką spadł z frontu II piętra kilkukilowy kawał gzymsu. Budzicka ugodzona padła, brocząc obficie krwią. Budzicka doznała złamania czaszki, a padając na ziemię złamała prawą nogę. Lekarze nie rokują nadziei utrzymania jej przy życiu.

— 000 —

Pracownicy bankowi pod groźbą redukcji

Z dniem 1 kwietnia został zwolniony cały szereg pracowników w lwowskich instytucjach bankowych, którzy 31 grudnia ub. r. otrzymali 3-miesięczne wypowiedzenie. Wczoraj w dalszym ciągu szereg urzędników otrzymał wypowiedzenia. Redukcje są przeprowadzane w związku z akcją oszczędnościową. M. i. w powszechnym Banku związkowym wypowiedziano na 1 lipca br. 14 urzędnikom. Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie mają nastąpić w bankach dalsze redukcje.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

Tajemnica mordu brzuchowickiego i zwłok wyłowionych z Pełtwi

ZNAJDZIE OŚWIETLENIE W BIEŻĄCYM MIESIĄCU

kadencja kwietniowa sędziów przysięgłych, będzie miała do rozpatrzenia tylko 4 sprawy. Pierwsza rozpocznie się 4 kwietnia, a będzie nią sprawa Rozalji Rosiównej, 5 kwietnia będzie rozpatrywana sprawa Pywowniuka Bronisława, któremu akt oskarżenia zarzuca rabunek, 6 kwietnia staną przed sądem komuniści w liczbie 15, których prokuratura oskarża o udział w zbrodni skrytobójczego morderstwa, na podstawie partyjnego wy-

roku, na osobie Wolfenhauta, uważanego przez członków organizacji komunistycznej za konfidenta i prowokatora. Zwłoki Wolfenhauta wyłowiono z Pełtwi, w parę dni po zastrzeleniu i wreszcie w dniu 25 kwietnia rozpocznie się rozprawa Mar-guerity Gorgon, oskarżonej o morderstwo śp. Zarembliański. Proces Gorgonowej rozpisany jest na 6 dni.

— 000 —

Znowu samobójstwo z obawy utraty pracy

Wczoraj o 11 rano w warsztacie jubilerskim firmy H. Zipper we Lwowie (Rynek 32), usiłował pozbawić się życia 52-letni kierownik pracowni jubilerskiej Wolf Korn. Powód usiłowanego samobójstwa jest widowym wykładnikiem ciężkich czasów, pod którymi dziś ugina się społeczeństwo. Wzrastający z każdym dniem kryzys a z nim bezrobocie stwarzają dla ludzi pracy atmosferę niepewności jutra, przed którą lęk popycha niejednego w objęcia śmierci. Korn ostatnio był pod wrażeniem, że firma Zipper zamknie swój sklep

jubilerski. Wrażenie to potęgowało się z każdym dniem, a gdy w firmie przeprowadzono cały szereg redukcji, obawy jego, mimo że były bezpodstawne, z każdym dniem rosły.

— Zostanę wraz z żoną i dziećmi po 37 latach pracy bez chleba — mawiał Korn — ale wolalbym tego nie dożyć.

Lęk przed niepewnym jutrem rósł, aż wreszcie nie wytrzymały nerwy i wczoraj po przyjeździe do warsztatu zażył większą dawkę cjankali. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

— 000 —

HERBATA RIEDLA

OMAL NIE ZLYNCZOWANY POD POMNIKIEM MICKIEWICZA. Wczoraj o 12 w południe obok pomnika Mickiewicza przechodził 56-letni Grzegorz Skrzywko (Zółkiewska 125) w towarzystwie żony i dziecka. W pewnej chwili od strony ul. Legionistów nadjechało auto 6 djonu samochodowego, kierowane przez sierżanta Józefa Alberta. Auto jechało, lekceważąc obowiązujące przepisy tj. z nadmierną szybkością i nie dając sygnałów. Zdawało się, że rodzina Skrywków znajdzie się pod kołami rozpędzonego wozu, Skrywko jednak odepchnął żonę i dziecko, sam zaś nie zdołał uskoczyć i został potrącony chłodnicą tak silnie, że padając ciężko się zranił. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Szofer-winowajca wypadku usiłował zbiec, ale został zatrzymany przez publiczność, która usiłowała dokonać nad nim samosądu. Dopiero interwencja policji oswobodziła go z rąk zebranych tłumów. Szofera oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

„ZLIKWIDOWANIE” STRAJKU W „BIBLOSIE”. Strajk w „Biblosie” zakończył się w ten sposób, że policja rozpędziła 25 strajkujących, wywołując ich z fabryki. Strajkujący do pracy nie powracają, domagając się spełnienia ich żądań.

KAWIARNIE LWOWSKIE POD KONTROLĄ. W związku z tragiczną śmiercią Wilhelma Tkacza, urzędnika „Galicji”, organa śledcze rozpoczęły inwigilację kawiarni, co do których istniały przypuszczenia, że uprawia się w nich gry hazardowe. Inwigilacja osiągnęła ten skutek, że wczoraj wywiadowcy zlikwidowali jaskinię gry w kawiarni „Miraż” przy ul. Rejtana. Zatrzymano 10 osób, z których 7 po spisaniu protokołu zwolniono.

SAMOBÓJCZY SKOK Z OKNA HOTELU. — Wczoraj o 9.30 rano w ul. Rejtana z okna I piętra hotelu „Central” wyskoczyła w zamiarze samobójczym Rita Damino vel Małgorzata Gorycz (Zródlana 23). Pogotowie przewiozło ją z połamaniem nogami i zebrami do szpitala. Dochodzenia wykazały, że Domino ostatnią noc spędziła w towarzystwie jakiegoś jegomościa, Rano, nie zdradzając zamiarów samobójczych, uporządkowała swą toaletę, weszła na parapet okna i głową w dół rzuciła się na ulicę.

POPARZENI PŁONĄCYM FILMEM. W mieszkaniu Gerszona Nestla (Jana 4) zdarzył się wczoraj wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie. Oto popołudniu dwoje dzieci Nestla bawiło się taśmą filmową, którą w czasie zabawy podpaliły. Natychmiast powstał wielki ogień, który pospieszyli gasić służąca Nestlów i sąsiad Kempitz, doznając przytem poparzenia rąk i twarzy.

PODPALIL ZAGRODĘ ŻONY. W dniu dzisiejszym po raz wtóry stanął przed sądem St. Szalega z Żyrawki pod Lwowem, oskarżony o podpalenie z zemsty zabudowań swej żony, o czym onegdaj donosiliśmy. Ubiegłej kadencji Szalega werdyktem przysięgłych został uwolniony, lecz trybunał wyrok ten zasystował, wobec czego Szalegę zatrzymano w więzieniu i sprawę oddano ponownie do rozpatrzenia.

ŚLADEM TRAMPÓW wyruszył Henryk Weber, 17-letni chłopiec, zamieszkały przy swych rodzicach przy ul. Szpitalnej 84. Widocznie jak Rene Clair interpretował pojęcie wolności i jak wyszedł do szkoły dnia 30 marca dotychczas nie wrócił. Nie musi się już obawiać ani szkoły, ani rodziców, ani złych not, został jak powiedziałby London na szlaku.

BIŻUTERJE I UBRANIE oraz rower skradziono z mieszkania Jarenowicza Piotra (Gołąba 11a) po uprzednim wycięciu filigów.

DZIECKO PŁCI ŻENSKIEJ znalazła Sas Katarzyna z Hermanowa idąc do Bilki Szlacheckiej. Dziecko oddano do zakładu dla niemowląt.

NARZĘDZIA ŚLUSARSKIE chciał zabrać Delibie Michałowi z Kosmerówki Piotr Pirożek z Lewandówki. Przychwycono go jednak w momencie, gdy zabierał się z narzędziami do miasta, aby je sprzedać.

DYWAN I KILIM uległ dokumentnemu wyczyszczeniu, gdyż od czasu jak powieszono go na balkonie wczoraj, do dziś nawet z pomocą policji nie można go znaleźć. Dywan był własnością Sabela Salomona i przedstawiał wartość 1000 zł.

KOMITET PROPAGANDOWY ZA „DZIENNIKIEM LUDOWYM” odbędzie zebranie w poniedziałek 4 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Prosimy tow. biorących udział w dotychczasowej propagandzie o przybycie.

SPROSTOWANIE. Tow. Kazimierz Zieliński, drukarz, prosi nas o stwierdzenie, że nie jest identyczny z Zielińskim, którego onegdaj wymienili dzienniki w związku z samobójstwem Wilhelma Tkacza.

Najnowsze KAPELUSZE MĘSKIE

czapki wojskowe, urzędnicze, cywilne oraz PRZYBORY WOJSKOWE — poleca firma

JAN WITTMAN LWOW ul. Trybunalska L. 1
Ceny niższe. Ogromny wybór.

Z sali koncertowej

KONCERT NIEWIDOMEGO PIANISTY

Przez szereg wieczorów odbywały się w Filharmonji warszawskiej produkcje młodych pianistów, którzy stanęli do wielkiego konkursu szopenowskiego. Wśród zawodników, którzy przybyli z różnych krajów Europy dwie pierwsze nagrody otrzymali dwaj cudzoziemcy, mianowicie niewidomy Węgier Imre Ungar i emigrant rosyjski Aleksander Umiński.

Ostatni koncert przed rozstrzygnięciem konkursu był z Filharmonji warszawskiej nadawany przez radio. Kto miał sposobność przysłuchiwać się tym ostatecznym rozgrywkom, mógł zorjentować się, jak niepospolitym talentem odznacza się ów ślepiec węgierski.

To też sama zapowiedź koncertu Ungara we Lwowie poprostu zelektryzowała publiczność lwowską. Bilety zostały momentalnie rozkupione i gdyby sala Towarzystwa muzycznego była dwu i trzykrotnie większa, jeszcze nie byłaby mogła

pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli usłyszeć koncert ślepego pianisty.

Wprowadzony ślepiec chwiejnym krokiem zbliża się ku fortepianowi a cała publiczność wita go nieustającym huraganem oklasków. Ungar kłania się i patrzy niewidomymi czarnymi oczyma, wreszcie siada do fortepianu. Oklaski milkną, ślepy pianista dotyka palcami klawiatury, wreszcie zaczyna grać.

Śmiertelna — można powiedzieć — cisza zapanaowała na sali. Ani jeden szept, ani jedno skrzyknięcie krzesła nie zamąciło tej ciszy.

Program koncertu obejmował wyłącznie utwory szopenowskie. Gdy Ungar zagrał mazurka Szopena, gdy skończyły się cudowne akordy poloneza as-dur, publiczność jest oczarowana, oklaskom i owacjom niema końca. Po pierwszych utworach padają kwiaty na estradę, ktoś wręcza pianście wieniec laurowy z szarfami o barwach węgierskich, ponadto otrzymuje inny jeszcze wieniec.

Mistrzowska technika tego młodego człowieka, jego zdumiewające odczucie rytmu i duszy pieśni polskiej, zawartej w utworach Szopena wywoływały niesłychany entuzjazm i owacje, które powtarzały się kilkakrotnie w czasie wieczoru i po naddatkach.

Przed niewidomym artystą otwiera się droga do wielkiej sławy.

Wraz z Ungarem występowała na środowym koncercie jego rodaczka Lily Herz, również laureatka konkursu szopenowskiego. Ale grę jej przyćmił zupełnie ślepy artysta.

TUR LWÓW.

Poniedziałek 4 bm. o godz. 19 w ZKK część trzecia odczytu tow. W. Mankowskiego: Zadania klas. ruchu zawodowego w dobie bieżącej. Po odczycie dyskusja.

„ŚMIERĆ OKRZEJI”

dramat w 6 odsłonach odegra w dniu 3 kwietnia w sali kafełki (Zielona 7) TUR, z Lewandówki. Początek o godz. 7 wieczorem. Dochód przeznaczony na bibliotekę.

TUR BORYSLAW.

W niedzielę 3 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w Domu Robotniczym odczyt tow. Dr. St. Dregiewiczza p. t. Państwo dla obywatela, czy obywatel dla państwa z dyskusją.

KOMUNIKATY

KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ zaprasza Szan. Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie komitetu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 4 kwietnia w lokalu ZKK przy ul. Gródeckiej 69, o godz. 19 wiecz. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne, propagandowe, 1 Maja. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

O godz. 18 posiedzenie Zarządu i mężów zaufania. Nowe legitymacje do odebrania.

Górski

Stoniowski

PORADNIA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI w lokalu OKR (ul. Rutowskiego 23, II p.) w II kole TUR czynna we wtorki punktualnie o godz. 6 pop. Lekarka specjalistka udziela bezpłatnej porady wychowawczej matkom, których dzieci kłamią, są krnąbrne, leniwe, dokuczliwe, nerwowe i wogóle trudne do prowadzenia. Dzieci poprzednio zgłoszone mają pierwszeństwo.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Noc w raju” z Anny Ondra.
CASINO: „Nad ranem” z Ramonem Novarro.
CHIMERA: „Marokko”.
GRAZYNA: „Romance Cygańskie”.
KOPERNIK: „Plan „W””.
LEW: „Dzikie pola”.
LUNA: „Wesoły pechowiec” oraz „Republika piratów”.
MARYSIENKA: „Plan „W””.
MIRAŻ: „Romans z porucznikiem”.
OAZA: „Młoda młodzież” oraz „Pieśń Chevaliera”.
PAN: „Pod kuratelą” Vlasta Burian.
PASAŻ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze”.
STYLOWY: „Szary dom”.
UCIECHA: „Wióczęgi” oraz „Simba”.

RADJO LWOWSKIE

Niedziela, 3 kwietnia

9.30: Nabożeństwo z kościoła OO. Misjonarzy w Krakowie. 10.50: Płyty gramofonowe. 11.00: Transmisja z Wiednia. „Msza Nelsona” Haydn'a. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii. 14.00: Odczyt rolniczy „Wiosenne wędrowki instruktora po gospodarstwach” wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 14.20: Pieśni i tańce ludowe powiatu Pułtuskiego (Chór i kapela wiejska). 14.40: Od-

czyt rolniczy „Co słychać o czem wiedzieć trzeba”. 15.00: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie”. 16.25: „Maski na codzień” feljton. 16.40: Z Muzeum Narodowego. 17.15: „Jak zamieniamy ciepło na pracę”. 17.30: Kącik językowy. 17.45: Koncert popołudniowy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Recital śpiewaczy. 19.40: Płyta gramofonowa i Silva Rerum. 19.45: „Hala” słuchowisko z muzyką i śpiewami. 20.15: „Serenady i kołysanki” w wykonaniu lwowskiego chóru „BARD”. 21.55: Kwadrans literacki. 22.10: Pieśni w wyk. Marji Freund (sopr.). 22.45: Wiadomości sportowe. 23.00 do 24.00: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 4 kwietnia

11.45: Przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.15: Komunikat gospodarczy. 15.00: Płyty gramofonowe. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich. (Dział „Historia”). 15.45: Giełda pieniężna. 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura”). 16.10: Płyty gramofonowe. 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Audycja z płyt gramofonowych. 17.05: Silva Rerum”. 17.10: „Moje polskie podróże” — wygł. p. Paul Cazzini. 17.35: Muzyka lekka i taneczna z Cafe Adria. 18.50: Rozmaitości. 19.15: „Tęcza nad stolicą”. 19.20:

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny „SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty gramofonowe. 19.45: Prasowy Dziennik radiowy. 20.00: „Na widnokręgu”. 20.15: Opera Jerzego Bizet'a „Poławiacze perel, transmisja z Teatru Wielkiego we Lwowie. Opera w 3-ch aktach w 4-ch odsłonach. 22.50: Dod. do Pras. Dzień Radiowy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł, Siatkowe 40 zł, Wieszadło stojące 20 zł, Drucliane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł, włóscienne 65 zł, Tapczany higieniczne 50 zł, dziecinne łóżeczka 50 zł, mosiężne 180 zł poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

Telefon Nr. 79-99.



MEBLE Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać, zwiedzając **DOM MEBLOWY** „Silesia”, Lwów, ul. Brajerowska 3. Kolosalny wybór kompletów i szluk pojedynczych.

WEŁNY NA PŁASZCZE I SUKNIE, PŁÓTNA, SZYFONY, ZEFIRY KOŁDRY, KOCE, MATERACE i FIRANKI poleca

ANTONI GUDIENS

Lwów, Rutowskiego 10.

Telefon 32-54.

NOWOOTWORZONY MAGAZYN OBUWIA MARJI PSTRUCHOWEJ

LWÓW, UL. HALICKA II

poleca obuwie wszelkiego rodzaju: męskie, damskie, dziecinne, obuwie domowe, kalosze, śniegowce itp.

— Ceny reklamowe niskie. —
POSZUKUJE POSADY ekspedientki, sklepowej, może być w sklepie masarskim, 2-letnia praktyka kierowniczk. konsumu w Kałuszu. Zgłoszenia: Lewicka Helena, Tercjarska 8 u p. Korczowskich.

Za 2 zł przyjmuje do przerobienia kapelusze męskie, damskie
Nr. tel. 15-47 J. Schapira, Rynek 17, biały sklep

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA”, Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich). Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dnię pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy.

PRZEPIĘKNE PŁASZCZE DAMSKIE, kostjomy, suknie i t. p. sprzedajemy w tym sezonie po bardzo niskich cenach: JAKOB POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel George'a).

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót fioletowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki fioletowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna.

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIĘDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędного gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34.

WYTWÓRNIA dywanów smyrneńskich ręcznej roboty. Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych, jakoteż kilimów. Wełna, kanwa, wzory na składzie. Terkel, Sobieskiego 21. Tel. 43-38.

DZIECI — proszę cie, zapisz sobie ten adres Pierwszy Specjalny Magazyn Dziecinnego Obuwia AL-SADO, Lwów, ul. Sykstuska 19, poleca dla dzieci i młodzieży obuwie w nadzwyczajnym wyborze i po zachęcających cenach.

WIEDENSKA pracownia tapicersko-dekoracyjna JAN ORTNER, Lwów, Sykstuska 41, tel. 92-79, posiada na składzie: meble klubowe, salonowe, tapczany, nowoczesne fotele w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

„BIBLOS” FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH i DRUKARNIA

137

Spółka z ogr. odp.

we Lwowie, ulica Japońska 7.

Telefon Nr. 14-78.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.